

magazyn

2

Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

SOLIDARNOŚĆ

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

(436)
luty 2002

4 POLITYKA

Zawłaszczanie państwa

6 WYBORY
W ZWIĄZKU

Elektorzy do 15 lutego

9 KODEKS PRACY

Rozmowa
z Januszem Śniadkiem



10 PROTESTY OŚWIATOWEJ
„SOLIDARNOŚCI”
Nauczyciele mówią nie

FOT. WODIECH MILEWSKI

KALEJDOSKOP

■ w kraju

■ **2 stycznia** – przewodniczący Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych i administracji Krzysztofa Janika w sprawie likwidacji z dniem 31 grudnia ub.r. przez Komendanta Głównego PSP ośrodków szkolenia pożarniczego. Pracowało tam około 340 osób.

■ **3 stycznia** – Krajowa Sekcja Morska Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność” zwróciła się do ministra pracy i polityki socjalnej Jerzego Hausnera w sprawie propozycji przekształcenia Komisji Wspólnej ds. Żegluga Morskiej i Rybołówstwa Dalekomorskiego w zespół problemowy Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych. Jednym z głównych problemów żegluga morskiej i rybołówstwa dalekomorskiego jest postępujący proces likwidacji polskiej floty morskiej, m.in. poprzez przełagowanie statków pod tabor bandery obcych państw.

■ **3 stycznia** – Rada Krajowego Sekretariatu Przemysłu Lekkiego NSZZ „Solidarność” zwróciła się do ministra pracy Jerzego Hausnera o pilne zwolnienie zespołu problemowego ds. przemysłu lekkiego.

■ **10 stycznia** – Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” wydał opinię w sprawie środków z budżetu państwa przeznaczonych na ochronę zdrowia. W budżecie na rok 2002 na program działań ostłonowych i restrukturyzacyjnych w ochronie zdrowia zaplanowano 120 044 tys. zł, co stanowi niecałe 70 proc. zaplanowanej na ten cel kwoty w budżecie w 2001 r. i jest niższy o 30 proc. od środków rozdysponowanych w ubiegłym roku.

■ **14 stycznia** – Andrzej Gelberg zrezygnował z funkcji redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność”. Jego funkcję przejął dotychczasowy zastępca Jerzy Kłosiński.

■ **15 stycznia** – Sekcja Krajowa Pracowników Telekomunikacji NSZZ „Solidarność” zwróciła się do Zarządu TP SA w Warszawie z żądaniem natychmiastowego zaprzestania ingerowania w działalność związkową. W uzasadnieniu związkowcy stwierdzają, że wiceprezes Zarządu na spotkaniu z przedstawicielami organizacji pracowniczych działających w Telekomunikacji Polskiej SA uzależnił prowadzenie dalszych rozmów od zmiany w składzie reprezentacji Sekcji Krajowej Pracowników Telekomunikacji NSZZ „S”

■ **15 stycznia** – Komisja Krajowa zwróciła się do ministra infrastruktury Marka Pola o spowodowanie realizacji porozumień zawartych w 1994 roku między Ministerstwem Transportu i Gospodarki Morskiej a związkami zawodowymi, dotyczących wykupu uprawnień do bezpłatnych i ulgowych przejazdów dla pracowników zatrudnionych w zakładach kolejowych, członków ich rodzin, emerytów i rencistów. Zarząd spółki PKP Przewozy Regionalne poinformował przedstawicieli pracowników o wygaśnięciu wyżej wymienionych porozumień.

■ **17 stycznia** – Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” poinformował prokuraturę rejonową w Radomiu o przypadkach łamania praw pracowniczych, polegających na zmuszaniu pracowników do rezygnowania z dotychczas zajmowanego stanowiska. Szczególnie dotyka to członków NSZZ „S” oraz osób, które współpracowały ze Związkiem.

■ **21 stycznia** – Rada Sekcji Krajowej Elektryczności i Elektrociepłowni NSZZ „Solidarność” wyraziła sprzeciw wobec obciążenia akcyzą producentów energii elektrycznej.

■ **29 stycznia** – Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „S” zwróciła się do ministra Wiesława Kaczmarska w sprawie likwidacji rezerwy na nagrodę roczną dla pracowników za wypracowany zysk. Z informacji giełdowych wynika, że firma osiągnęła zysk netto w wysokości 65 mln zł. Tymczasem nowy zarząd twierdzi, że wypłata nagrody z zysku nie będzie możliwa, ponieważ konieczne jest zwiększenie o 150 mln zł rezerwy na przyszłe rozszczenia pracownicze.

■ w regionie

■ **3 stycznia** – w Stoczni Gdynia odbyło się spotkanie opłatkowe.

■ **4 stycznia** – w uroczystym spotkaniu opłatkowym Zarządu Regionu Gdańskiego wziął udział abp Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański.

■ **10 stycznia** – Janusz Śniadek, przewodniczący ZR Gdańskiego uczestniczył w spotkaniu noworocznym zorganizowanym przez Gdański Związek Pracodawców.

■ **10 stycznia** – członkowie Komisji Terenowej Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” brali udział w spotkaniu opłatkowym.

■ **14 stycznia** – Odbyło się pierwsze robocze spotkanie Zarządu Regionu Gdańskiego. Omówiono przebieg prac nad projektem statutu Związku, Ryszard Dubiela przedstawił plan inwestycji na rok 2002, który został przyjęty przez członków ZR. Rozpatrzono także skargę w sprawie wykluczenia z szeregów „Solidarności” kilku pracowników z Rafinerii Gdańskiej – po długiej dyskusji ZR rozstrzygnął spór na ich korzyść.

■ **15 stycznia** – w Starogardzie Gdańskim odbyła się rada oddziału ZR Gdańskiego. Wiceprzewodniczący ZRG Bogdan Olszewski omówił prace nad statutem Związku.

■ **17 stycznia** – w Warszawie odbyło się w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej spotkanie pod patronatem Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczące bezrobocia i zwiększenia zatrudnienia.

■ **21 stycznia** – w Pruszczy Gdańskim członkowie koła Emerytów i Rencistów zorganizowali spotkanie opłatkowe.

oprac. (mp)

Branże

Chcą być samodzielne

Kilkudziesięciu przedstawicieli organizacji branżowych przybyło 8 stycznia br. do Gdańska, na tradycyjne spotkanie organizowane z początkiem roku przez Dział Branżowy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

W całym Związku skupionych jest obecnie 97 sekcji i 16 sekretariatów, w tym sekretariat emerytów i rencistów. Na początku bieżącej kadencji związkowcy zrzeszeni w strukturach branżowych stanowili prawie 60 proc. wszystkich członków „Solidarności”. Rok 2002 to w całym Związku przede wszystkim rok wyborczy. Zgodnie z kalendarzem wyborczym, wybory nowych władz w strukturach branżowych zaczynają się 1 kwietnia i potrwać do 15 czerwca.

Jednocześnie z wyborami trwa w Związku dyskusja nad nowym statutem, co dotyczy także branż. Do końca lutego sekcje i sekretariaty powinny zgłosić do Działu Branżowego wszystkie propozycje zmian w statucie, które w postaci jednolitego dokumentu trafią następnie do komisji statutowej. Struktury branżowe dążą przede wszystkim do



Spotkanie działaczy branżowych, Gdańsk, 8 stycznia 2002 r.

jasnego określenia kompetencji regionów i branż. Zdaniem Sławomira Adamczyka z Działu Branżowego KK, żeby Związek dobrze funkcjonował niezbędne jest wzmocnienie struktur branżowych. Natomiast dotychczasowy projekt statutu nie porusza żadnej istotnej dla branż sprawy. – Wszystkie europejskie centrale skupiają przede wszystkim organizacje branżowe. W sytuacji, gdy zagraniczne koncerny wchodzą na nasz rynek musi-

my obserwować, co dzieje się w danej branży w Europie czy innej części świata. We współpracy międzynarodowej nie zastąpi struktur branżowych, ale żeby to dobrze funkcjonowało, trzeba opłacać składki afiliacyjne, mieć pieniądze na uczestniczenie w zagranicznych szkoleniach, spotkaniach – mówi Adamczyk. Tymczasem do branż, których obowiązki rosną, trafia 2 proc. składki związkowej.

(mp)

Komisja Krajowa

Będą protesty

Ostatnio w polskich przedsiębiorstwach nasiliły się represje za przynależność związkową. Często jednym powodem zwolnienia z pracy jest przynależność do NSZZ „Solidarność”. W związku z rażącym nieprzebraniem prawa przez pracodawców Komisja Krajowa na ostatnim posiedzeniu w Gdańsku w dniach 23-24 stycznia zapowiedziała złożenie skargi do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Ostatnie dwudniowe posiedzenie KK poświęcone było w większej części wypracowaniu nowej strategii Związku do roku 2006. Rozdzielni na kilkunastoosobowe grupy działacze KK pod kierownictwem związkowych szkoleniowców mieli odpowiedzieć na pytanie: Jak ma wyglądać NSZZ „Solidarność” w 2006 roku?

Wśród pomysłów na funkcjonowanie Związku w ciągu najbliższych czterech lat najczęściej wymieniano: zwiększenie liczebności, niezależność finansową, profesjonalizm. Na podstawie pomysłów wypracowanych podczas posiedzenia KK, prezydium wypracuje strategię Związku dla nowych władz, wykonanych na przyszłym Zjeździe Krajowym, który odbędzie się 26-28 września. Marek Hejman z Sekretariatu Ochrony Środowiska



Prace nad strategią odbywały się w grupach tematycznych

poinformował o nasilających się zwolnieniach w tym sektorze. Jego zdaniem nie ma potrzeby redukcji liczby pracowników, a mimo to postępują zwolnienia, które najczęściej dotyczą związkowców a także osoby, które współpracowały z NSZZ „Solidarność”. Komisja Krajowa zwróciła się do wszystkich struktur Związku o przesyłanie informacji o przypadkach łamania prawa do Działu Regionalnego KK. Zebrane informacje będą podstawą złożenia skargi do MOP. Represjonowanym członkom Związku ma służyć specjalny fundusz pomocowy. Komisja Krajowa powołała Ta-

deusza Tumilewicza, Leszka Janakowskiego i Janusza Śniadka do opracowania regulaminu Krajowego Funduszu Szykanowanych Członków Związku.

Na wniosek przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego do prezydium KK powołano Ewę Tomaszewską, która zajmie się przede wszystkim kwestiami ubezpieczeń społecznych, sprawami kobiet w Związku oraz monitorowaniem prac komisji sejmowych.

Komisja Krajowa poparła również akcję protestacyjną Sekretariatu Kultury, Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

(mp)

magazyn **SOLIDARNOŚĆ**

Wydawca:
Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
Redaguje zespół:
Elżbieta Banecka, Maryla
Dmochowska (korekta), Małgorzata
Kuźma (red. prowadząca).

Ryszard Kuźma (skład,
red. techniczny), Marta Pióro,
Jarosław Wierchołowski
Współpracują:
Joanna Kobus-Michalewska, Marek
Lewandowski, Marian Małocha,
Wojciech Milewski, Ali Miśkiewicz,

Bogdan Olszewski, Marian
Podgórczyński, Teresa Raźny,
Tomasz Wiecki, Olga Zielińska
Nadzór merytoryczny:
Dariusz Wasielewski
Projekt graficzny:
Krzysztof Ignatowicz

Kolportaż:
Sławomir Kalwasiński
tel./fax (0-58) 301-88-54.
Adres redakcji:
Wąły Piastowskie 24,
80-855 Gdańsk,
tel.: (0-58) 308-42-72,
tel/fax: (0-58) 301-71-21

Druk:
Prasa Bałtycka Sp. z o.o. Targ
Drzewny 3/7, 80-886 Gdańsk,
Drukarnia CPP Gdańsk, ul. Potęże 3
Nakład:
20 000 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów
nie zamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania.
Za treść reklam redakcja
nie odpowiada. →
Oddano do druku 5.02.2002 r.

http://www.solidarnosc.gda.pl
e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Na okładce: Manifestacja „S” oświaty przed Pomorskim Urzędem Wojewódzkim w Gdańsku, 31 stycznia 2002 r.

Szanowni Państwo,

od pewnego czasu w mediach powtarzana jest teza, iż jedną z najważniejszych barier w tworzeniu nowych miejsc pracy są restrykcyjne zapisy kodeksu pracy. O forsowanych przez rząd Leszka Millera zmianach w prawie pracy rozmawiamy na łamach „Magazynu Solidarność” z przewodniczącym Regionu Gdańskiego, który postulaty liberalnej części klasy politycznej skomentował, iż gdyby od zmiany kodeksu pracy zależało zmniejszenie bezrobocia, to na świecie nie byłoby tej plagi.

Tak jak w całym Związku, tak i w Regionie Gdańskim obecnie głównym tematem są wybory w komisjach zakładowych. W numerze lutowym naszego pisma publikujemy kolejne już porady dotyczące procedury wyborczej, przedstawiamy także nowo wybranych przewodniczących komisji zakładowych. Rozpoczynamy także nowy cykl artykułów poświęconych warunkom pracy w przedsiębiorstwach, w których dominuje kapitał zagraniczny. Interesuje nas przede wszystkim stosunek pra-

codawców do organizacji związkowych. Z naszych obserwacji wynika, że nawet przedsiębiorcy, którzy w swoich krajach przyzwyczajeni są do silnej pozycji związków zawodowych, tak jak ma to na przykład miejsce w Skandynawii, w Polsce niechętnie akceptują organizacje reprezentujące pracowników. Z politycznych tematów w najnowszym „Magazynie” znalazły się artykuły podsumowujące pierwsze 100 dni rządów koalicji SLD-UP-PSL. Ocenę dokonali ekipy Leszka Millera charakteryzując najlepiej tytuł rubryki, w której w skrótovej formie odnotowujemy „osiągnięcia” postkomunistów. „Gruszki na wierzbie” mają szansę gościć na naszych łamach przez najbliższe cztery lata. W lutowym „Magazynie Solidarność” znajdują się także porady prawników związkowych, którzy zapoznają Czytelników z nowymi regulacjami dotyczącymi czasu pracy, zasiłków przedemerytalnych i zasiłków chorobowych.

Małgorzata Kuźma

Oflagowana SKM



Do 1 marca związkowcy będą negocjować z zarządem SKM

Związkowcy trójmiejskiej SKM 14 stycznia ogłosili pogotowie strajkowe. Głównym powodem protestu jest zbliżająca się prywatyzacja przedsiębiorstwa.

Pracowników niepokoi brak nadzoru właścicielskiego oraz brak informacji ze strony zarządu spółki o planowanych przekształceniach. Trudno powiedzieć jaka będzie sytuacja kolejarzy po prywatyzacji, czy zachowają oni dotychczasowe

warunki pracy. – Mamy odejść od PKP S.A. Podejrzewamy, że są już prowadzone rozmowy z inwestorem, ale jak na razie nikt nas o tym nie informuje – mówi Jerzy Kaczmarek, pełniący obowiązki przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność” SKM w Gdyni. Związkowcy zapowiadają, że nie będą obojętni wobec prób odbierania ograniczania przywilejów branżowych, czyli ulg przejazdowych, świadczeń

Od 1 stycznia 2001 roku Polskie Koleje Państwowe zostały przekształcone w spółkę akcyjną. Trwająca restrukturyzacja kolei polega m.in. na tworzeniu spółek zależnych oraz zmianie poziomu i struktury zatrudnienia. Jedynym akcjonariuszem PKP S.A. jest skarbnik państwa. Do tej pory powstały następujące spółki: PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa, PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście, PKP Warszawska Kolej Dojazdowa, PKP Energetyka, PKP Intercity. Zgodnie z planami restrukturyzacji z kolejnictwa ma odejść 30 tys. pracowników.

socjalnych itp. Jednym z powodów protestu jest także planowane prowadzenie przewozów pasażerskich na terenie naszego województwa taborem z sąsiednich województw, przy niewykorzystaniu zaplecza znajdującego się w Gdyni Cisowej.

Do końca lutego będą trwały rozmowy z zarządem spółki SKM Trójmiasto, związkowcy zawiesili więc akcję protestacyjną do 1 marca.

(mp)

Pytanie miesiąca

Czy siedmioletni zakaz podejmowania przez Polaków pracy w Unii Europejskiej po uzyskaniu przez nasz kraj pełnego członkostwa jest dobrym rozwiązaniem?



ANTONI SAWICKI, KZ „S” w gdańskim „Cefarmie”:

– To dyskryminowanie Polski. Sądzę, że nawet dla samej Unii byłoby korzystniejsze, gdyby Polacy mogli legalnie pracować w zjednoczonej Europie, gdyż są poszukiwanymi, cenionymi pracownikami. Poza tym w tej chwili kraje zachodnie zatrudniają często osoby wywodzące się z krajów popierających terroryzm, co wiąże się z pewnymi zagrożeniami. Jesteśmy Europejczykami, łączy nas ta sama kultura i dziedzictwo. Uważam poza tym, że nasz naród swoją wieloletnią, ofiarną walką o wolność zasłużył sobie na wdzięczność narodów Europy.



JERZY PROTASEWICZ, wiceprzewodniczący KZ „S” w gdańskich Zakładach Taboru Kolejowego:

– To po prostu sprzedawanie nas przez własny rząd. Unia traktuje nas jako swoich gorszych członków, a rząd potulnie zgadza się na takie obrażanie Polaków. To po prostu tragiczne. Nie powinniśmy sobie na to pozwolić. Niestety nie najlepiej świadczy to także o samej Unii. Takie stanowisko dziwi szczególnie w momencie, kiedy niektóre kraje zachodnie są przeciwne takim ograniczeniom.



BOGDAN OLSZEWSKI, członek prezydium KK „S”, odpowiedzialny za kontakty z Międzynarodową Organizacją Pracy:

– To niedobre rozwiązanie, gdyż stawia Polaków w sytuacji pracowników drugiej kategorii. Z badań socjologicznych przeprowadzonych także przez instytucje unijne nie wynika jednoznacznie, że Polacy zamierzają masowo emigrować na Zachód w poszukiwaniu pracy. Różnice między płacami uzyskiwanymi w niektórych zawodach w kraju nie odbiegają już od tych, które pracownicy mogą uzyskać za granicą. Dotyczy to wprawdzie przede wszystkim wysoko wykwalifikowanych, młodych ludzi, ale też tacy są z zasady najbardziej mobilni. Polacy nie decydują się łatwo na wieloletnią zmianę miejsca zamieszkania, warunków życia, rozłąkę z rodziną. Okres siedmiu lat jest zdecydowanie za długi, zaś „S” stoi na stanowisku, że nie powinno być żadnego okresu przejściowego. Nie ma on po prostu uzasadnienia.

Oprac.(jw)

Nasza sonda w Internecie

Dziękujemy wszystkim z Państwa, którzy zechcieli podzielić się z nami swoją opinią. Na pytanie można było odpowiadać pod adresem <http://www.solidarnosc.gda.pl>. Wyniki naszej sondy przedstawiamy poniżej i jednocześnie zachęcamy do zagłosowania w następnych naszych sondażach w Internecie.

Przypominamy, że oprócz bieżących informacji z Zarządu Regionu, na naszej stronie www można znaleźć najnowsze wydanie „Magazynu” oraz archiwum z ostatnich dwóch lat. Zapraszamy!

SONDA

Czy polski rząd powinien zgodzić się na 7-letni okres zakazu pracy dla Polaków po przystąpieniu polski do UE?

Tak (11) 15%
Nie (60) 85%
Nie wiem (0) 0%

Łącznie oddano 71 głosów

Moim zdaniem...

Tematy zastępcze

O tym, że żyje się ostatnio trudniej, wiemy wszyscy. Upewnia nas o tym bezrobocie, swoje mówią nasze portfele i wszyscy znajomi. Przekonują nas o tym przedstawiciele rządu, w każdej wolnej chwili podobne informacje możemy spotkać w telewizji publicznej. Chciałoby się powiedzieć: ludzie, jest tak źle, że nie ma co zajmować się sprawami publicznymi, niech każdy pilnuje swojego nosa. Hasło „dziura budżetowa” jest negatywnym zaklęciem na niemal każdą inicjatywę. Mało kto wierzy w to, że w wolnej Polsce bywały już większe dziury budżetowe albo w to, że koszty pracy dramatycznie wzrosły wskutek pociągnięć ze strony fiskusa... A w państwie dzieje się źle. Lepper na barykadach, dramat w łódzkim pogotowiu...

Przez te informacje z trudem przebijają się inne: o tym, że Polska zamierza w tym roku o 600 tys. ton zwiększyć import węgla z Rosji, o tym, że negocjacja-

cji z Rosją importu gazu nie będzie, że pracownicy pewnej prywatnej firmy stają się państwowymi specami od gospodarki i o tym, że Polska będzie zmniejszać deficyt w handlu z Rosją budując jej za miliard dolarów elektrownię.

W hałaśliwym natłoku giną informacje o planowanych zmianach w kodeksie pracy, o propozycjach likwidacji kwoty wolnej od podatku, o działaniach prowadzących do wzmocnienia szarej strefy...

Pozostaje mieć nadzieję, że tematy zastępcze nie zdominują nam życia prywatnego. Strach pomyśleć, co się będzie działo, gdy mąż pytany przez żonę o pensję weźmie przykład z rządu i zacznie jej opowiadać baniałuki o Lepperze, zamiast pokazać wydruk z kasy. Nie wszyscy dadzą się na to nabrać. Własnej kieszeni rzeczywiście pilnuje się znacznie chętniej.

Kajus Augustyniak



magazyn **Solidarność**
Prenumerata

Przypominamy, że można zamówić nasz „Magazyn”, komisje zakładowe ponoszą jedynie koszty kolportażu:

■ 0,50 zł – gdy egzemplarze miesięcznika dostarczane są do siedziby KZ

■ 1,00 zł – gdy „Magazyn” dostarczany jest przez Poczta na adresy domowe członków Związku.

Gruszki na wierzbie

■ Kiedy dokładnie minęło 100 dni urzędowania gabinetu Leszka Millera, nie wiadomo. Media rządowe, bo takimi są faktycznie wszystkie programy TVP oraz programy Polskiego Radia, fetowały koniec pierwszych trzech miesięcy rządów Millera przez dwa tygodnie. Trwało chyba to tak długo, żeby wbić biednemu społeczeństwu do głowy jedynie słuszną tezę, że był to czas samych sukcesów i 100-procentowego wypełnienia obietnic wyborczych. Nas jednak dokonania drużyny Millera nie zachwycają.

■ Myliłby się ktoś, kto uważałby, że w Polsce najważniejsza jest obecnie sprawa bezrobocia czy wzrostu gospodarczego. Jeżeli brać pod uwagę problemy, jakimi w pierwszej kolejności zajęła się obecna koalicja, to sprawą priorytetową jest obrona byłych donosicieli i byłych esbeków. Tuż po wygranych wyborach prezydent Kwaśniewski zaproponował taką nowelizację ustawy lustracyjnej, która chroni przede wszystkim donosicieli wywodzących się z PZPR. Natomiast Zbigniew Siemiątkowski, w ramach reformy służb specjalnych, pozbywa się ludzi kompetentnych, robiąc miejsce byłym esbekom.

■ Gabinet Leszka Millera wprowadził innowację w sposobie rządzenia krajem, a mianowicie tzw. nieformalne posiedzenia rządu. Raz na jakiś czas premier i jego ministrowie przebiegają się w średniej urody sweterki i jadają wraz z ekipami telewizyjnymi do Klarysewa, aby obradować nad problemami państwa. Nikt nie wie czemu, oprócz celów propagandowych, mają służyć te pseudonieformalne posiedzenia rządu.

■ Po ostatnim takim nieformalnym posiedzeniu rządu wicepremier Belka zapowiedział wprowadzenie częściowej odpłatności za usługi medyczne i edukację. Dwa dni później premier Miller zaprzeczył słowom swego ministra. Nie wiadomo czy było to aż tak nieformalne spotkanie, że Marek Belka nie wiedział, jakie są ustalenia rządowe, czy po prostu ujawnił za wcześnie plany koalicji SLD-UP-PSL.

■ SLD w kampanii wyborczej zapowiadała, iż obsadzając stanowiska państwowe kierować się będzie wyłącznie fachowością kandydatów. Ostatnie jednak nominacje i zapowiedzi następnych świadczą o czymś zupełnie odwrotnym. I tak krajowym konsultantem ds. zdrowia został Alfred Owoc – poseł SLD poprzedniej kadencji, który spowodował po pijanemu wypadek samochodowy, natomiast do gabinetu politycznego premiera trafi Jerzy Regulski, który znany jest z tego, iż umorzył śledztwo w sprawie tzw. moskiewskich pieniędzy.

(mk)

Stanowisko Zarządu Regionalnego Ruchu Społecznego AWS w sprawie sytuacji w kraju

1. Zarząd Regionalny Ruchu Społecznego AWS krytycznie ocenia jednostronny i tendencyjny „Raport otwarcia” przygotowany przez rząd Leszka Millera. W naszym przekonaniu Raport jest jedynie uzasadnieniem nierealizowania przez rząd koalicyjny SLD-PSL hojnie składanych obietnic przez cztery minione lata i w okresie kampanii wyborczej. Skutki tych działań mogą być tylko takie – coraz większa frustracja ludzi, brak wiary w funkcjonowanie demokratycznego państwa, a w konsekwencji zniechęcenie do udziału w życiu publicznym.

2. Zarząd Regionalny z niepokojem obserwuje działania rządu w procesie integracji z Unią Europejską. Podkreślając konieczność integracji, uważamy, że musi być zachowany fundamentalny interes Polski. Krytycznie oceniamy ustępstwa dotyczące rynku pracy, w szczególności przepływu osób oraz zasad i możliwości sprzedaży ziemi, prowadzące między innymi do podziału Polski na dwie kategorie regionów.

3. Dużą dezaprobatę budzą działania osłabiające bezpieczeństwo energetyczne państwa ze szczególnym uwzględnieniem źródeł pozyskania gazu ziemnego.

4. Zarząd Regionalny z niepokojem obserwuje masowe zmiany kadrowe nie tylko w urzędach i instytucjach publicznych, ale także gospodarczych powodując ich upolitycznienie. Takie zmiany dezorganizują pracę wielu firm, których działanie w sposób istotny wpływa na funkcjonowanie całego regionu, a w konsekwencji mogą prowadzić do wzrostu bezrobocia i powiększenia sfery ubóstwa.

Gdańsk, 15 stycznia 2002 r.

Jacek Rybicki
przewodniczący Ruchu Społecznego AWS
woj. pomorskiego

Zawłaszczanie państwa

Pierwsze miesiące sprawowania władzy przez koalicję SLD-UP-PSL dowodzą, iż programy wyborcze nie mają większego znaczenia. Rząd Leszka Millera w niezwykle szybki i bezzasadny sposób dokonuje olbrzymiej wymiany kadr nie tylko w administracji państwowej, ale również w przekształcanych przedsiębiorstwach. Na nic apele o „umiar” i „samoograniczenie” w tym zawłaszczaniu państwa.

W zapowiedziach programowych

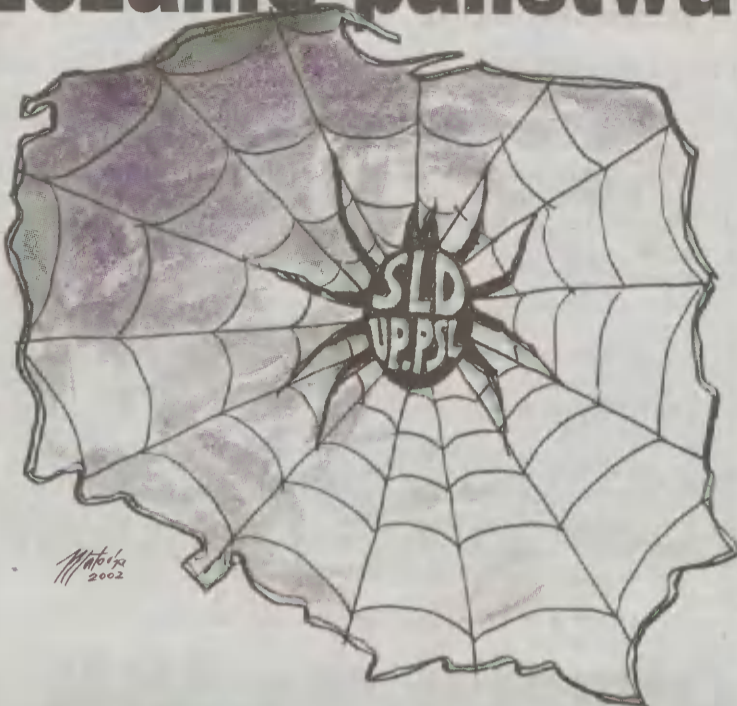
W kampanii wyborczej rządzący dziś ugrupowania SLD-UP-PSL reklamowały atrakcyjne programy i dokonywały bezlitosnej krytyki rządów AWS i UW. W umowie koalicyjnej SLD-UP-PSL zapisano uporządkowanie państwa poprzez zwiększenie efektywności i obniżenie kosztów rządzenia w ramach programu oznaczającego ograniczenie liczby ministerstw, agencji, funduszy i fundacji korzystających ze środków budżetowych. „Nową” wizję państwa przedstawił premier Leszek Miller w swym exposé. Zadeklarował on działania, aby „uczynić państwo tańszym i sprawniejszym”. Szef rządu przekonywał posłów, że „władza musi bowiem oznaczać służenie społeczeństwu”. Warto więc porównać te wznieśli i skądinąd słuszne cele ze stosowaną praktyką.

Między teorią a praktyką

Wpierw przyjrzyjmy się zmianom w samym rządzie. W zasadzie liczebność stanowisk ministerialnych nie uległa istotnej zmianie. W porównaniu z rządem Jerzego Buzka przybył urząd trzeciego wicepremiera, a zachowano 15 ministerstw. Niektóre z nich nieco zmieniły nazwy, np. dawny MEN to dzisiaj Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu (MENiS), Ministerstwo Kultury pozbawiono drugiej części „Dziedzictwa Narodowego”. Ważniejsza zmiana dotyczy dawnego Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej – obecnie Ministerstwo Infrastruktury.

Znaczące zmiany zaszły w strukturze wewnętrznej Rady Ministrów. Powołano jednolity Stały Zespół Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Marka Belki w celu, jak podkreślono, usprawnienia i lepszego koordynacji pracy rządu RP. Odbyło się to kosztem zniesienia 4 stałych komitetów Rady Ministrów: Ekonomicznego, Społecznego, Spraw Obronnych oraz Polityki Regionalnej i Zrównoważonego Rozwoju. Praktyka zweryfikuje te zmiany. Obecnie wydają się one zbyt daleko idące i przygotowane w dużym pośpiechu.

Innym spektakularnym posunięciem rządu Leszka Millera było wydanie rozporządzenia w sprawie zniesienia niektórych pełnomocników rządu. Łącznie zniesiono 11 urzędów pełnomocników rządu. Przedstawiciele ekipy Leszka Millera tłumaczą to pokrywaniem się ich kompetencji z działaniami ministerstw. Wątpliwości należy wyrazić przy likwidacji „pełnomocnika rządu do spraw obsługi środków finansowych pochodzących z Unii Europejskiej”. Przy przyspieszonym kursie do UE i koncentracji prac wydaje się to być mało przekonujące. Rząd Leszka Millera lubi deklarować sympatie dla samorządów terytorialnych, a tutaj likwiduje się „pełnomocnika rządu do spraw decentralizacji finansów publicznych”.



Agencje i fundusze

W końcu listopada 2001 r. w Sejmie odbyła się mocno nagłośniona debata w sprawie zmian w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostek im podporządkowanych. Propozycje rządowe uzasadniano koniecznością usprawnienia i unowocześnienia państwa, a także obniżenia kosztów jego funkcjonowania. Wbrew zapowiedziom ten proces ustawodawczy wydłuża się. Przypomnijmy, w pierwszej grupie założono likwidację 11 organów administracji rządowej. Poważne wątpliwości musi budzić likwidacja – i to w okresie pogłębiającego się bezrobocia – Krajowego Urzędu Pracy. Z kolei przeznaczony do kasacji Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast może poszczycić się dużym dorobkiem w ostatnich 4 latach. Majstrowanie więc przy dobrze funkcjonujących urzędach wskazuje na raczej polityczne podłoże tych działań. Niezwykle kontrowersyjna jest propozycja likwidacji Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych. Nawet minister zdrowia nie powinien eksperymentować w tej najtrudniejszej z reform ustrojowych. Z kolei zamiar ręcznego, de facto, sterowania przez wiceministra finansów dotychczasowym Głównym Urzędem Celnym może odbić się negatywnie na jego skuteczności. Dlaczego zaś ma być zlikwidowany Generalny Inspektorat Celny, który w walce z korupcją odniósł w ostatnich latach szereg sukcesów?

Likwidacja szeregu urzędów centralnych i agencji ma charakter po części merytoryczny, ale niewątpliwie chodzi również o wymianę kadr. Doświadczenie uczy, że zmiany strukturalne „w rządzeniu” powinny być starannie przygotowane i skonsultowane. Tymczasem propozycje rządowe w tej materii zostały podjęte pod koniec pierwszego miesiąca urzędowania.

Zupełnie bałamutne okazały się przedwyborcze zapowiedzi (SLD-UP) ograniczenia bądź likwidacji państwowych funduszy celowych. Wszystkie 13 funduszy pozostających pod kontrolą rządową będą nadal funkcjonowały. Zwróćmy uwagę na 4 największe fundusze korzystające z dotacji budżetu państwa według planu finansowego na 2002 rok:

Fundusz	dotacja (mld zł):
Ubezpieczeń Społecznych	27,3
Fundusz Emerytalno-Rentowy (KRUS)	15,3
Fundusz Pracy	3,6
Fundusz Alimentacyjny	1,2

Łącznie wszystkie fundusze celowe skorzystają w tym roku z dotacji budżetowej w wysokości ponad 47 miliardów zł. Z roku na rok wydatki te obiektywnie wzrastają. Zmiany pozytywne będą postępowy wraz z realizacją reformy emerytalno-rentowej. W świetle tych faktów należy stwierdzić, że jedynie na użytek kampanii wyborczej liderzy SLD zapowiadali „cięcie” w funduszach celowych.

Sami swoi

Upolitycznienie administracji państwowej staje się, niestety, coraz powszechniejszym zjawiskiem. Któż mógłby przypuszczać przed ubiegłorocznymi wyborami, że SLD po przejęciu władzy odstąpi od wymogów stawianym urzędnikom Służby Cywilnej w administracji rządowej, powracając do partyjnych mianowań. Komu mogłoby przyjść do głowy przed wyborami parlamentarnymi – odsunięcie od udziału w obradach Rady Ministrów przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli i Narodowego Banku Polskiego? W ten sposób rząd Leszka Millera pozbawia się przy decyzjach rządowych fachowych i niezależnych opinii. Nomenklatura polityczna szeroko jest stosowana również w przedsiębiorstwach przynależnych do skarbu państwa.

Upolitycznienie administracji rządowej postępuje również w województwie pomorskim. Wygląda na to, iż politycy SLD zapomnieli już o gorzkiej lekcji z 1996 r. przy odwoływaniu ówczesnego wojewody gdańskiego. Z reguły, jak przy odwołaniu pomorskiego kuratora oświaty (Andrzeja Jachnika), odbywa się to bez uzasadnienia. Wojewoda pomorski Jan Kurylczyk wymienił też większość zarządców komisarycznych i likwidatorów przedsiębiorstw państwowych.

Obok przysłowiowego kija jest i marchewka zwycięskiej ekipy rządowej. Mianowicie w ramach tzw. środków specjalnych zarezerwowano dodatkowe środki finansowe na „administrację publiczną” w wysokości... ponad jeden miliard pięćset czterdzieści milionów zł.

Jan Kulas

Sto dni rządów Millera

Polsko, nie płacz!

Podsumowując dotychczasową pracę swojego rządu Leszek Miller powiedział m.in.: „Rozpoczęliśmy sprzątanie po poprzednikach, ugasiłiśmy poważne pożary”. Szkoda, że nie zauważył, iż machając miotłą na prawo i lewo zniszczył widoczne już efekty rozpoczętych reform, a jego zawzięta akcja ratunkowa podtopiła najuboższych.

SLD na wiele miesięcy przed wyborami parlamentarnymi spodziewał się swojej wygranej. Miał więc czas, aby się do tego przygotować – opracować własny program i wyznaczyć ludzi do pełnienia najwyższych stanowisk państwowych. Niestety już teraz, po stu dniach urzędowania nowego rządu, widać, że populistyczne hasła kierowane do ludzi pragnących spokoju i nierealnego w żadnym państwie socjalnego rajy były szermowane przez SLD na użytek jedynie kampanii wyborczej.

Kompleks kłęski

Negatywna ocena rządów PZPR dokonana przez Polaków doprowadziła do spektakularnej przegranej lewicy w wyborach w 1989 r. i 1991 r. Szok reformy sygnowanej przez Leszka Balcerowicza i Unię Demokratyczną spowodował niechęć społeczną, która umożliwiła SLD i PSL stworzenie rządzącej koalicji po wyborach w 1993 r. Koalicjanci rządili sobie spokojnie przez cztery lata, jedynie kłócąc się nieustannie między sobą. Nie było w nich woli kontynuacji zmian strukturalnych państwa, rozpoczętych przez prawicę. Ten sposób sprawowania władzy, jako żywo przypominający tarcia w Komitecie Centralnym PZPR, spowodował spadek zaufania społecznego do SLD i kolejne kłęski wyborcze lewicy w wyborach parlamentarnych w 1997 r. i samorządowych w 1998 r. Trudne, ale konieczne reformy przeprowadzone przez rząd Jerzego Buzka spowodowały zniechęcenie społeczeństwa do prawicy. SLD wyciągnął z tego wniosek, że bezpieczniejsze jest trwanie w bezruchu reformatorskim i nienarazanie się Polakom poprzez jakiegokolwiek działanie. Teraz przywódcy Sojuszu chcą zrealizować tylko trzy cele: rządzić spokojnie przez cztery lata, wygrać wybory samorządowe i prezydenckie. Najlepszą ich zdaniem metodą jest dezawuowanie osiągnięć poprzedników poprzez uprawianie „czarnej propagandy”.

Tylko w opozycji

Partia Millera pokazała, że dobrze się czuje w roli opozycji, nie radzi sobie natomiast z rządzeniem. Liderzy Sojuszu bacznie obserwowali nastroje społeczne i na ich podstawie wiedzieli, jaka krytyka spotka się z najwyższym odzewem. Jak dotąd politycy Sojuszu nie zrozumieli, że rządzenie nie polega na ciągłej krytyce, ale na działaniu.

Wystarczy przypomnieć, jak Leszek Miller każdej zimy z wielką troską wymieniał liczbę zamarznętych z zimna bezdomnych, obiecując, że po dojściu SLD do władzy takich przypadków już więcej nie będzie. Jednak w tym roku ofiary mrozu także się zdarzały, ale premier już tego nie zauważył.

JANUSZ ŚNIADEK:

Znane porzekadło mówi, że król jest nagi, trzeba posadzić go na tronie. Wniosek po stu dniach rządów gabinetu Millera jest jeden: Król jest bardziej goły niż nam się wszystkim wydawało. Zaskoczyło mnie, że wbrew wcześniejszym buńczuczным zapowiedziom ten rząd nie ma żadnego programu na rozwiązanie podstawowych problemów gospodarczych i zmniejszenia bezrobocia. Podjęto natomiast wiele działań antysocjalnych i antyspołecznych, np. ustawy o kolobudżetowe dotkliwie uderzające w najuboższych.

Po stu dniach sprawowania władzy przez koalicję SLD-UP-PSL można powiedzieć, że Leszek Miller jest partyjnym „betonem”. Dlaczego? Ponieważ polityka informacyjna jego rządu niczym się nie różni od tej stosowanej przez Sojusz, kiedy był w ławach opozycji. Tak jak wcześniej SLD obwinia wszystkich innych, tylko nie siebie. Winny jest Jerzy Buzek, Leszek Balcerowicz i Rada Polityki Pieniężnej, sroga zima i spadek formy Adama Małysza... W swych krytycznych zapędach Miller porównał sytuację gospodarczą Polski do zbankrutowanej Argentyny. Na szczęście po stu dniach rządów SLD rodacy odetchnęli z ulgą słysząc słowa premiera: „Polska uniknie losu Argentyny”. Szkoda tak wybitnego fachowca do pracy w naszym kraju. Niech jedzie do Argentyny.

Prawie jak Janosik

W swoim exposé premier powiedział: „Gospodarki i życia społecznego nie będziemy dźwigać kosztem najuboższych, bezrobotnych i bezradnych”. Niestety to właśnie te grupy społeczne najboleśniej odczuły decyzje nowego rządu. Przypomnijmy ważne decyzje rządu Millera: obniżenie najniższych świadczeń społecznych, takich jak renty i zasiłki, zamrożenie podwyżek płac dla nauczycieli i pracowników nauki, zmniejszenie ulg na przejazdy młodzieży, skrócenie urlopów macierzyńskich i odebranie zasiłków porodowych. Próbuując zamknąć usta oponentom rząd przyznał fundusze na dożywianie dzieci w szkołach. Paradoxem jest to, że zabrano uprawnienia najbardziej potrzebującym, aby dać również najbardziej potrzebującym. Nie dostrzeżono jednak, że w ten sposób upokorzono tych, którzy mieliby korzystać z takich dobrodziejstw. Bardziej moralne wobec społeczeństwa byłoby pozostawienie pieniędzy w kieszeniach najbardziej potrzebujących, aby mogli żyć z minimum godności. Miller proponuje

im upokarzające wizyty w ośrodkach pomocy społecznej, które zresztą też zaczynają opóźniać wypłaty przyznanych świadczeń.

Tym sposobem ratowanie finansów państwa odbywa się przede wszystkim kosztem elektoratu SLD, który powoli dostrzega rozdźwięk między deklaracjami wyborczymi a decyzjami ekipy Millera.

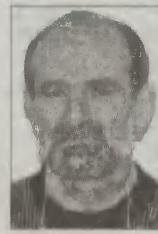
Według najnowszych danych opublikowanych w „Życiu” gwałtownie spada poparcie dla rządu i premiera. Wprawdzie liczba uważających, że premier dobrze wypełnia swoje obowiązki jest nadal wysoka i wynosi 46 proc. (tzw. twardy elektorat SLD), to liczba osób niezdecydowanych znacznie się zmniejszyła na rzecz twierdzących, iż przewodniczący Rady Ministrów pracuje źle. W listopadzie 2001 r. tak uważało 9 proc. respondentów, a w styczniu br. już 29 proc.

Nagrody dla wiernych

Sojusz w programach wyborczych deklarował zlikwidowanie wielu agencji rządowych i generalne odpartyjnienie struktur władzy. Po stu dniach można już śmiało stwierdzić, że z tych obietnic niewiele zostało zrealizowane. Docenieni zostali natomiast wierni działacze partyjni. Nie wszyscy przecież mogli wejść w skład rządu. Na szczęście Leszek Miller ma dobre serce i hojnie rozdaje intratne posady w administracji rządowej średniego szczebla. Także stanowiska członków zarządów spółek skarbu państwa stały się łupem wojennym dla SLD.

Jedną z bardziej kontrowersyjnych decyzji to zawieszenie ustawy o służbie cywilnej. Dzięki temu wielu niekompetentnych szeregowych funkcjonariuszy partyjnych może przeniknąć do urzędów centralnych. Miejmy tylko nadzieję, że będą się kierować naczelną ideą SLD: „nic nie robić”, więc może tak dużo nie popsują.

Olga Zielińska



Wolne wnioski

Walka z bezrobociem to jeden z najważniejszych problemów, jakim aktualnie zajmują się prawie wszyscy. Oczywiście każdy ma na ten temat swoje zdanie. Pracodawcy uważają, że oprócz działań makroekonomicznych, należy ułatwić działalność małym i średnim przedsiębiorcom, zmniejszyć obciążenia podatkowe i uelastyczyć kodeks pracy. Rząd ma także wiele pomysłów, w tym zmiany w kodeksie pracy. OPZZ próbuje się dogadać z pracodawcami i w imię obrony przed tak zwanym samozatrudnieniem godzi się na „sprzedanie” kodeksu pracy.

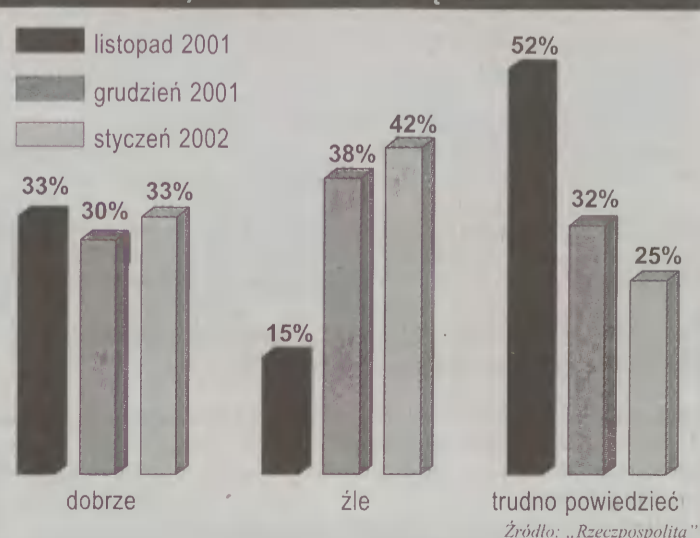
Prawie wszyscy właściwie godzą się z poglądem, iż – poza recesją w krajach rozwiniętych – to wysokie koszty pracy, biurokratyczne przeszkody w zakładaniu i prowadzeniu firm, horrendalne podatki stanowią główne przyczyny tak wysokiego bezrobocia. Godzą się, iż trzeba to zmienić. Czy jednak rzeczywiście kodeks pracy jest tu podstawową przeszkodą? Czy rzeczywiście łatwość zwalniania uzdrowi ten stan? Czy propozycje, aby dopiero szóste zatrudnienie na czas określony, ale warunkowane faktem, iż przynajmniej jedno z nich było dłuższe niż sześć miesięcy, może stać się zatrudnieniem na czas nieokreślony?

Warunkowane, czyli w praktyce powodujące, że można i sto razy zatrudniać na okres krótszy niż sześć miesięcy, a wszystko będzie zgodne z prawem. A może problem leży gdzie indziej. Zaczniemy od tego, iż przeszło milion osób nie dostaje na czas swojej wypłaty. A ilu dostaje część oficjalnie, z resztą do kieszeni bez odprowadzenia od nich składek na ubezpieczenia społeczne? A ilu pracuje na czarno i nawet nie marzy o emeryturze? A przecież nieplacenie za wykonaną pracę to zwyczajna kradzież. Pracownik wykonał usługę, pracował, wytworzył jakieś dobro i nie dostał za to nic, czyli skredytował pracodawcę. Został więc okradziony z należnej mu zapłaty. Pracodawcy tłumaczą się, iż trudna sytuacja gospodarcza powoduje, że nie mają pieniędzy na wypłaty. To prawda. Ale przecież, jeśli pracownik pracuje źle, to jest zwalniany. Jeśli więc pracodawca prowadzi firmę źle, to także powinien odejść. Niech przyjdzie inny, który w tej trudnej sytuacji będzie umiał sobie poradzić. Przecież są tysiące pracodawców, którzy prowadzą działalność i płacą tym, którzy dla nich pracują. Ktoś powinien przerwać ten proceder. Powinny to robić sądy powołując się na prawo. Ale przecież nieplacenie wynagrodzenia to nie przestępstwo, jak w innych krajach. To tylko wykroczenie. A do rozstrzygnięcia w sądach dochodzi po miesiącach, a najczęściej po latach. Państwo powinno chronić swoich obywateli: i pracodawców, i pracujących. A gdzie ono jest? Tak więc jeśli „uelastyczymy”, czyli zredukujemy prawa pracowników, to będzie lepiej? Bo będzie można szybciej zwolnić? A gdzie w tych propozycjach chociaż słowo o przestrzeganiu prawa? Gdzie mechanizmy nakazujące państwu dbałość o pracodawców i pracowników, czyli o wszystkich obywateli? W USA, na które się tak często powołujemy, pracodawca musi zapłacić pracownikowi, gdyż inaczej traktowany jest jako przestępca, a w sferach biznesu ma opinię „czarnej owcy”.

A u nas? Znamy tysiące przypadków, gdy zatrudniono kogoś nie dając mu, zgodnie z prawem, po siedmiu dniach umowy i nie płacąc za wykonaną pracę, a gdy pracownik się tego domagał, to firma zegnała go bez wypłaty. Oczywiście można pójść do sądu. I czekać parę lat na wyrok, finansując, jako bezrobotny, adwokata z pustej kieszeni. A to dzieje się to właśnie w małych i średnich przedsiębiorstwach. Czy będzie lepiej po pozbawieniu pracowników części praw? Czy w propozycjach zmian chodzi o walkę z bezrobociem, czy o danie jeszcze większej swobody złym pracodawcom i sprowadzenie pracujących do roli przedmiotu, którego można się pozbyć w każdej chwili?

Bogdan Olszewski

Jak ocenia Pan/Pani działalność rządu?



Słowniczek wyborczy

Głosowania:

Większość bezwzględna

Większość bezwzględna jest to warunek stawiany głosowaniu polegający na tym, że dla przyjęcia projektu decyzji konieczne jest uzyskanie poparcia ponad połowy ważnych oddanych głosów.

Większość bezwzględna głosów uprawnionych

Większość bezwzględna głosów uprawnionych do głosowania. Jest to warunek polegający na tym, że dla przyjęcia projektu decyzji konieczne jest uzyskanie poparcia ponad połowy **wszystkich uprawnionych do głosowania (wybranych)**, a nie tylko obecnych w trakcie posiedzenia członków danej władzy. Taka większość wymagana jest m.in. w trakcie głosowania zmian w Statucie Związku przez KZD. Wybory oraz wszystkie decyzje, uchwały, stanowiska itp. – bez względu na rangę – muszą być przyjmowane (podejmowane) w trakcie prawomocnego posiedzenia danej władzy (przy zachowaniu kworum).

Ponad połowa ważnych oddanych głosów

Sformułowanie „ponad połowa” oznacza, że liczba otrzymanych głosów jest większa niż liczba równa połowie wszystkich ważnych oddanych głosów, a więc nie musi to być 50 proc. + jeden głos, lecz wystarczy tylko 50 proc. + 1/2 głosu. W głosowaniach wyborczych, aby uzyskać mandat na daną funkcję, trzeba – oprócz wielu innych warunków – otrzymać ponad połowę ważnych oddanych głosów. Kryterium ważności głosu określa precyzyjnie Ordynacja Wyborcza Związku.

Większość zwykła

Większość zwykła oznacza, że w wyniku głosowania przyjęty projekt uzyskał **więcej głosów „za” niż „przeciw”**. Uchwały, decyzje, stanowiska itp. – z wyjątkiem zastrzeżonych w Statucie lub innych dokumentach prawa wewnątrzwiązkowego – przyjmowane są przez statutowe władze wszystkich struktur Związku zwykłą większością głosów.

Głosowanie:

■ **tajne** – głosowaniem tajnym jest głosowanie przeprowadzone w sposób gwarantujący głosującemu prawo do nieujawniania swojej decyzji w danym głosowaniu. Na ogół dokonuje się to przy użyciu kartek wrzuconych do urny;

■ **jawne** – głosowaniem jawnym jest głosowanie ujawniające decyzje głosujących nad danym wnioskiem, np. dokonywane przez podniesienie ręki;

■ **imiennie** – głosowaniem imiennym jest głosowanie jawne, w którym odnotowuje się w protokole decyzję głosującego w danym głosowaniu. Sposób przeprowadzenia głosowania imiennego powinien określać regulamin obrad, a w razie jego braku – sposób głosowania należy określić przed jego rozpoczęciem;

■ **zwykłe** – głosowaniem zwykłym jest głosowanie nad projektem decyzji (tezą) – każdy głosujący ma trzy możliwości oddania głosu;

– „za” – głosujący jest za podjęciem danej decyzji,
– „przeciw” – głosujący jest przeciwny danej decyzji,
– „wstrzymuje się” – głosujący nie jest ani „za” ani „przeciw”;

■ **wyborcze** – głosowaniem wyborczym jest głosowanie, w którym spośród kandydatów (np. zgłoszonych do pełnienia określonych funkcji – członków władz, delegatów, przedstawicieli) wybiera się ustaloną liczbę osób. W głosowaniach wyborczych głosujący podejmuje decyzję o poparciu lub braku poparcia dla danego kandydata. W głosowaniach tych nie ma głosu wstrzymującego.

Głosowania dotyczące wyborów statutowych władz Związku wszystkich szczebli są zarazem głosowaniami tajnymi;

■ **stanowiące** – głosowaniem stanowiącym jest głosowanie rozstrzygające o przyjęciu lub odrzuceniu projektu danej decyzji;

■ **sondazowe** – głosowaniem sondazowym jest głosowanie, w którym wybiera się w celu poddania głosowaniu stanowiącemu jeden spośród kilku projektów decyzji. Głosowanie sondazowe staje się stanowiącym w przypadku poparcia jednej z propozycji przez ponad połowę głosujących.

Członkostwo w NSZZ „Solidarność”

Członkostwo w NSZZ „Solidarność” nabywa się z chwilą podjęcia uchwały przez komisję zakładową lub międzyzakładową o przyjęciu w poczet członków Związku zgłoszonej kandydatury. Komisja zakładowa lub międzyzakładowa może scedować swoje uprawnienia w tej sprawie na swoje prezydium lub na komisję wydziałową (oddziałową). Zgłoszenie akcesu do Związku polega na wypełnieniu deklaracji członkowskiej zawierającej m.in. zgodę na potrącanie z wynagrodzenia składki członkowskiej.

Elektorzy do 15 lutego

Regionalna Komisja Wyborcza ZRG „S” z niepokojem zauważa, że komisje zakładowe, które mają prawo wybierać elektorów (nie są okręgami naturalnymi) planują odbycie zebrań wyborczych po 15 lutego br., a więc po terminie, w którym elektorzy powinni już być wybrani i zgłoszeni do rejestracji.

– To termin niezwykle istotny, ponieważ od niego zależy później utworzenie okręgów łączonych. Sama data zebrania elektorów musi być ogłoszona na 21 dni przed planowanym terminem zebrania, a więc czas nagli – podkreśla przewodniczący Komisji Wyborczej ZRG „S” Zbigniew Kowalczyk.

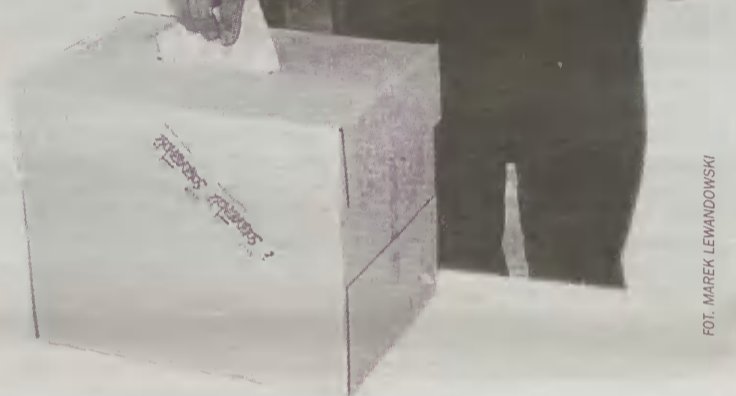
Komisja prosi o kontakt wszystkie komisje, które próbują utworzyć naturalne okręgi wyborcze a także te, które wyznaczyły już późniejszy niż określony kalendarzem wyborczym termin wyboru elektorów. – Wówczas spróbujemy im pomóc w prawidłowym przeprowadzeniu wyborów – mówi Kowalczyk. Przewodniczący RKW apeluje o przeprowadzanie wyborów elektorów we wszystkich uprawnionych do tego organizacjach zakładowych „S”, gdyż zapewni im to silny mandat wyborczy i zobowiąże do aktywnego działania na rzecz popierających ich związkowców.



ZBIGNIEW KOWALCZYK, przewodniczący Regionalnej Komisji Wyborczej:

– Metody działania organizacji związkowych muszą w dużym stopniu ulec zmianie. Nowi przewodniczący muszą być samodzielni w działaniu, nie ulegać naciskom, muszą być silnymi osobowościami. Pod tym kątem związkowcy powinni dokonywać wyborów. Nowi przewodniczący muszą świetnie orientować się w kodeksie pracy i ustawie o związkach zawodowych, bo będą to ich jedyne narzędzia działania i obrony swoich członków. Wyborcy powinni wziąć to pod uwagę i korzystać przede wszystkim z wiedzy działaczy, którzy odbyli specjalistyczne szkolenia.

Działacze z RKW sądzą, że nadchodząca kadencja władz związkowych będzie różniła się znacznie od poprzedniej. Wynika to przede wszystkim ze zmienionego układu politycznego i braku reprezentacji politycznej związanej z „S” w parlamencie i władzach kraju. Wtedy, kiedy we władzach funkcjonowali ludzie związani z „Solidarnością” lub z niej się wywodzący, Związek mógł liczyć na ich przychylność i poparcie. Teraz nowi przewodniczący muszą wykazać się dużą sa-



FOT. MAREK LEWANDOWSKI

modzielnością i umiejętnością działania w nieprzychylnym często „Solidarności” otoczeniu. Dotyczy to przede wszystkim zakładów pracy, pozostających spółkami skarbu państwa, gdzie wpływ na zarządy firm mają działacze koalicji rządzącej, niechętni lub wręcz wrodozy „Solidarności”. A nawet często ci, którzy są przychylni „S”, są zwalniani z zarządów spółek, zwykle zastępowani wiernymi, ale niekompetentnymi.

Związek musi być w nowych realiach bardziej aktywny, stoją przed nim nowe wyzwania. Chodzi tu przede wszystkim o konieczność obrony podstawowych praw pracowniczych, takich jak wysokość i terminowość wypłaty wynagrodzeń, zapewnienie świadczeń socjalnych oraz przestrzeganie trybu zwolnień. Szczególnie istotny będzie przewidywany wzrost bezrobocia, co z jednej strony karze

zwiększyć skuteczność obrony pracowników przed bezprawnymi zwolnieniami, z drugiej naraża Związek na ataki o blokowanie zmian w kodeksie pracy i rzekome spowalnianie wzrostu gospodarczego kraju. Nowi przewodniczący staną także prawdopodobnie przed koniecznością wprowadzenia swoich organizacji do struktur unijnych, ponieważ wszystko wskazuje na to, że Polska właśnie w czasie nadchodzących czterech lat stanie się członkiem Unii Europejskiej.

– Nadchodząca kadencja to czas wielkich wyzwań, który z pewnością nie będzie łatwy. To jednak kadencja dla działaczy z prawdziwego zdarzenia, których trudności mobilizują do działania i stwarzają okazję do pokazania swoich zdolności i możliwości – konkluduje Kowalczyk.

(jw)

Nowo wybrane komisje zakładowe

- Gminny Zakład Komunalny i Ochrony Środowiska zs. w Gniewinie – KZ nr 954 – przewodniczący Janusz Michalak
- Provident Polska SA w Warszawie Oddział Gdańsk – KZ nr 1079 – przewodniczący Stanisław Jakusz
- Zakład Utylizacyjny sp. z o.o. – KZ nr 1093 – przewodniczący Jacek Gburek
- Związek Młodzieży Chrześcijańskiej Polska YMCA – KZ nr 1095 – przewodniczący Rafał Jaworski
- Zakład Transportu Samochodowego Gdańsk – KZ nr 342 – przewodniczący Andrzej Stepien
- Rocket Poland sp. z o.o. Starogard – KZ nr 396 – przewodniczący Jolanta Wesolek
- Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów – KZ nr 178 – przewodniczący Jerzy Kosmalski
- Cukrownia Pruszc SA – KZ nr 277 – przewodniczący Marek Krawczyński
- Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O/Sopot – KZ nr 799 – Mariola Janka
- Kartuskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. – KZ nr 835 – przewodniczący Henryk Nacel
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sopocie – KZ nr 946 – przew. Maria Pomirska

Szkolenia

Dział Szkoleń Zarządu Regionu Gdańskiego „S” zaprasza **związkowców do udziału w jednodniowych szkoleniach z zakresu ordynacji wyborczej NSZZ „S”**. Celem szkoleń jest przygotowanie związkowców do sprawnego przeprowadzenia zebrań sprawozdawczo-wyborczych kończącej się kadencji. Terminy szkoleń: 8, 11, 14, 26, 28 lutego br.

W dniach 18-22 lutego br. w ośrodku szkoleniowym we Frydychowie organizowane są także szkolenia ogólnozwiązkowe, przeznaczone dla nowo wybranych działaczy KZ i komisji rewizyjnych.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny: 305-54-79 i 308-42-76 (automatyczna sekretarka).

To będzie trudna kadencja



MAREK KRAWCZYŃSKI, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Cukrowni Pruszcza SA:

– Moim głównym zadaniem w nowej kadencji będzie obrona miejsc pracy. Czekają nas trudny okres, ponieważ w naszym zakładzie będzie przeprowadzana restrukturyzacja i już zapowiadane są zwolnienia. Dlatego nowa kadencja będzie trudniejsza. Wiadomo, że jak zakład pracy jest w lepszej kondycji, to Związek może stawiać większe żądania, np. domagać się podwyżek. W tej kadencji będziemy musieli rozszeregować odsunąć na dalszy plan, a bardziej zainteresować się sytuacją firmy i wspomóc zarząd tak, żeby ta trudna sytuacja jak najmniej odbiła się na pracownikach.



STANISŁAW JAKUSZ, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Provident Oddział w Gdańsku:

– Nasza komisja powstała półtora roku temu, więc poświęciliśmy się w zasadzie organizowaniu Związku i to będzie także nasze zadanie na nową kadencję. Przez ten czas próbowaliśmy też nawiązać kontakt z pracodawcą. Staramy się kontrolować fundusz socjalny, żeby pracownicy mogli z niego korzystać. Nasza firma ma w całym kraju 120 oddziałów, w których zatrudnionych jest prawie 10 tys. osób. Jednak nie wszędzie nasza organizacja ma swoich przedstawicieli, ponieważ ludzie boją się zapisywać do związku. W nowej kadencji chcielibyśmy powiększyć liczbę członków. Na razie jednak nie możemy informować innych pracowników o naszej działalności, ponieważ pracodawca nie zgadza się na zrobienie tablic ściennych. Potrzebujemy trochę więcej informacji prawnej od Zarządu Regionu, ale głównie brakuje nam takich praktycznych informacji na temat działalności związkowej, jak wymóg na pracodawcy współpracę, jeśli nie chcemy go od razu podawać do sądu.



ADAM PRABUCKI, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Urzędzie Miejskim w Starogardzie Gdańskim:

– Miniona kadencja była bardzo spokojna, nawet mogę powiedzieć, że trochę nam tu Związek „przysypiał”. W naszym przypadku najważniejszym zadaniem będzie nawiązanie współpracy z pracodawcą, ponieważ do tej pory to się nie udawało. W Urzędzie Miejskim Związek postrzegany jest jako coś nowego i nieznanego. Kontakty z pracodawcą są bardzo formalne. Pracodawca chce wszystko otrzymywać na piśmie. Potrzebujemy na pewno pomocy prawnej ze strony ZR Gdańskiego. Już jesteśmy w stałym kontakcie z prawnikami z BKN. Bardzo przydatne byłyby także konkretne rady dotyczące tego, jak rozmawiać z pracodawcą, jak nakłonić go do normalnego dialogu.

(mp)

Wyborcze terminy

■ 15 lutego 2002 r. – ostateczny termin rejestracji przez Regionalną Komisję Wyborczą protokołów z wyboru elektorów na zebraniach w okręgach łączonych

■ 16 lutego 2002 r. – ostateczny termin zgłoszenia zamiaru utworzenia okręgów łączonych; po upływie tego terminu RKW utworzy łączone okręgi wyborcze z pozostałych organizacji zakładowych

■ 15 kwietnia 2002 r. – ostateczny termin rejestracji protokołu z wyboru delegatów na WZD

■ 1 kwietnia-15 maja 2002 r. – sekcje regionalne wybierają delegatów na zjazdy sekcji.

Przypominamy, że...

■ liczba członków Związku przypadająca na jeden mandat delegata na Walne Zebranie Delegatów Regionu wynosi 250

■ minimalna wielkość naturalnego okręgu wyborczego przy wyborze delegatów na WZD Regionu wynosi 130

■ delegaci są wybierani wg następującego klucza:

a) od 130 do 250 członków – 1 delegat

b) od 251 do 500 członków – 2 delegatów

c) od 501 do 750 członków – 3 delegatów

d) od 751 do 1000 członków – 4 delegatów

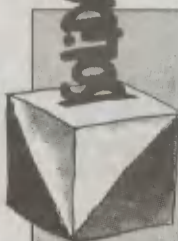
i dalej na każde rozpoczęte 250 członków 1 delegat

■ elektorów na zebranie wyborcze w okręgach łączonych wybiera się wg proporcji: 1 elektor na każde rozpoczęte 10 członków Związku.

Wszelkich informacji na temat wyborów w Związku udziela Dział Kontaktów z Komisjami Zakładowymi, pok. 105, (tel. 301-04-44, e-mail: dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl).

W Dziale Kontaktów odebrać można również druki protokołów wyborczych oraz ordynację wyborczą.

□



Słowniczek wyborczy

Struktury Związku

Statutowymi strukturami Związku są:

- podstawowe jednostki organizacyjne Związku, czyli organizacje zakładowe lub międzyzakładowe,
- regiony,
- krajowe i regionalne sekretariaty branżowe,
- krajowe i regionalne sekcje branżowe,
- sekcje zawodowe i problemowe,
- Krajowy Sekretariat Emerytów i Rencistów.

Struktury wymienione w punktach: a), b), f) oraz krajowe sekretariaty branżowe – a nie jej władze – posiadają osobowość prawną, którą nabywają z chwilą rejestracji dokonanej przez statutowo uprawnioną do tego władzę odpowiedniej struktury Związku. Np. organizacje wymienione w punkcie a) rejestruje zarząd regionu obejmujący swoim działaniem teren, na którym powstaje dana organizacja.

Osobowość prawną posiadają:

organizacja zakładowa lub międzyzakładowa, a nie komisja zakładowa lub międzyzakładowa; **region**, a nie zarząd regionu; **sekretariat krajowy**, a nie rada sekretariatu; **Związek** – jako całość – a nie Komisja Krajowa.

Organizacja zakładowa – podstawowa jednostka organizacyjna Związku, obejmująca swoim działaniem jednego pracodawcę, co oznacza, że członkami tej organizacji nie mogą być pracownicy zatrudnieni przez innych pracodawców. Przyjęcie na członka Związku pracownika innego pracodawcy zmienia status organizacji z zakładowej na międzyzakładową. Organizacja zakładowa posiada osobowość prawną, którą nabywa wraz z wszystkimi innymi uprawnieniami z chwilą rejestracji przez właściwy zarząd regionu.

Organizacja międzyzakładowa – podstawowa jednostka organizacyjna Związku, obejmująca swoim działaniem więcej niż jednego pracodawcę, co oznacza, że członkami tej organizacji są pracownicy zatrudnieni przez różnych pracodawców. Liczba pracodawców objętych działalnością organizacji międzyzakładowej nie jest ograniczona. Jedyną statutową przeszkodą do rozszerzenia działalności danej organizacji międzyzakładowej na kolejnego pracodawcę jest fakt działania u tego pracodawcy innej organizacji Związku. Organizacja międzyzakładowa posiada osobowość prawną, którą nabywa wraz z wszystkimi innymi uprawnieniami z chwilą rejestracji przez właściwy zarząd regionu.

Organizacja oddziałowa lub wydziałowa – struktura wewnętrzna organizacji zakładowej lub międzyzakładowej, obejmująca swoją działalnością część obszaru działania macierzystej organizacji, np. jednostkę organizacyjną pracodawcy (wydział, oddział, zakład u pracodawcy wielozakładowego itp.) lub pracodawcę w przypadku organizacji międzyzakładowej. Niektóre z tych organizacji mogą być rejestrowane przez zarząd regionu na określonych przez Statut warunkach. Organizacja oddziałowa lub wydziałowa może posiadać swoje władze – patrz: „komisja oddziałowa lub wydziałowa”. Organizacje te nie mają osobowości prawnej.

Koło – najniższa struktura wewnętrzna organizacji zakładowej lub międzyzakładowej.

Kadencja

Jest to okres sprawowania funkcji przez statutowe władze Związku wszystkich szczebli. Termin obowiązkowych wyborów na nową kadencję określa Komisja Krajowa w drodze uchwały. Początkiem kadencji jest pierwsze posiedzenie władzy stanowiącej, tak zwane zebranie (Zjazd, kongres) sprawozdawczo-wyborcze. Obecnie kadencja trwa 4 lata. Wszystkie wybory w trakcie trwania kadencji są wyborami uzupełniającymi, a funkcje w nich obsadzone pełnić można do końca bieżącej kadencji. Kadencji nie należy mylić z czasem pełnienia funkcji z wyboru we władzach związkowych przez poszczególnych jej członków.

Kworum – prawomocność posiedzenia, sesji

Warunkiem ważności obrad władz Związku i ważności podjętych przez nią decyzji – bez względu na rangę dokumentu, np. uchwała, stanowisko, opinia czy apel itp. – jest to, że w podejmowaniu tych decyzji (w głosowaniu) musi brać udział co najmniej połowa członków danej władzy, czyli tak zwane kworum. Bez kworum posiedzenie danej władzy nie może być uznane za prawomocne i nie może podejmować w jej imieniu żadnych decyzji czy głosowań. Niniejsze zasady dotyczą również posiedzeń wyborczych władz Związku wszystkich szczebli.

Kontynuacja – w następnym numerze „Magazynu”

Źródło: Prawo wewnątrzwiązkowe. Ordynacja Wyborcza, Gdańsk 2001

Wyborcze koło się toczy

Trwają wybory w największej komisji naszego regionu, liczącej blisko 3 tys. członków – Komisji Międzyzakładowej „Solidarności” Stoczni Gdynia SA.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym przyjętym przez Zakładową Komisję Wyborczą, przeprowadzane w 29 okręgach wybory powinny zakończyć się w połowie lutego br. Zakładowe Zebranie Delegatów planowane jest na połowę marca.

Wybory w stoczniowej „S” przebiegają w niezwykle trudnym i skomplikowanym czasie. Trwa głęboka restrukturyzacja firmy, w wyniku której na bazie majątku stoczniowego powstają nowe podmioty, a dodatkowo od listopada ubiegłego roku uruchomiona została procedura zwolnień grupowych. Zgodnie z zapowiedziami Zarządu pracę ma stracić 600 osób z obszaru obsługi produkcji i administracji. Trudno zatem się dziwić, że wybory przebiegają w nienajlepszej atmosferze. Jak poinformował nas przewodniczący Zakładowej Komisji Wybor-



Wybory w KM Stocznia Gdynia SA

czej „S” Stoczni Gdynia Kazimierz Jeleński, restrukturyzacja doprowadzić może do sytuacji, że niektóre dotychczasowe okręgi – komisje wydziałowe – zostaną podzielone lub połączone, co może spowodować

w przyszłości konieczność przeprowadzenia nowych wyborów w tych podmiotach.

Do końca stycznia głosowania zakończyły się w ponad połowie okręgów.

Marek Lewandowski

FOT. MAREK LEWANDOWSKI

Regionalny Sekretariat Kultury i Środków Przekazu

W związku z Uchwałą nr 1 V Walnego Zebrania Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” o powołaniu Regionalnego Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu przypominam, iż w trakcie trwających w Związku zebrań wyborczych na kadencję 2002-2006 komisje zainteresowane przystąpieniem do Sekretariatu powinny swoją decyzję podjąć przyjmując stosowną uchwałę (wzór w załączeniu), a następnie dokonać wyboru delegatów na regionalny kongres Sekretariatu.

W trakcie spotkań organizacyjnych przedstawiciele komisji, które zainicjowały powołanie Sekretariatu, uzgodnili, że wybory delegatów na kongres powinny odbyć się w proporcji: 1 delegat na każdą rozpoczętą dziesiątkę członków Związku.

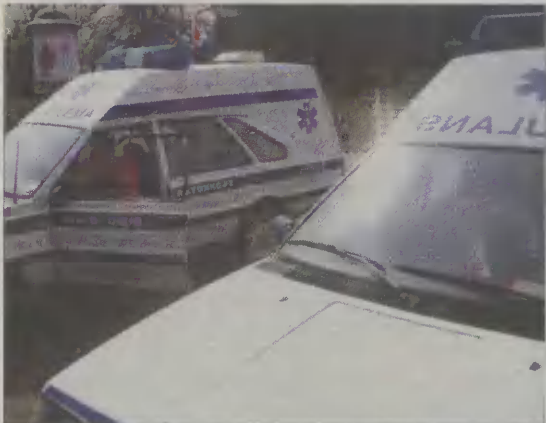
Terminy określa uchwała wyborcza Komisji Krajowej. Uchwały o przystąpieniu do Sekretariatu oraz protokoły z wyborów delegatów na regionalny kongres Sekretariatu należy złożyć w Regionalnej Komisji Wyborczej do 30 marca br. Następnie w terminie do 15 maja odbędzie się kongres regionalny, na którym delegaci wybiorą przewodniczącego, Radę Sekretariatu oraz Komisję Rewizyjną.

Zbigniew Kowalczyk
przewodniczący Regionalnej Komisji Wyborczej

Do Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu mogą należeć komisje zakładowe następujących branż:

- 1) instytucji artystycznych
- 2) poligrafii
- 3) muzeów i instytucji ochrony zabytków
- 4) filmu
- 5) radia i telewizji
- 6) bibliotek publicznych
- 7) szkolnictwa artystycznego
- 8) wydawnictw.

Nie uogólniać!



Czy pogotowiu uda się odbudować zaufanie społeczne?

Sekcja Krajowa Pogotowia Ratunkowego NSZZ „Solidarność” zdecydowanie i stanowczo protestuje przeciwko utożsamianiu opisywanych w mediach patologicznych czy nawet zbrodniczych domniemyanych przypadków w Łódzkim Pogotowiu Ratunkowym z pracą wszystkich, publicznych i niepublicznych jednostek pogotowia ratunkowego oraz szpitalnych oddziałów pomocy doraźnej na terenie całego kraju.

Działając w interesie wszystkich pracowników jednostek ratownictwa medycznego w całym kraju, oczekujemy szybkiego wyjaśnienia sprawy i wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do konkretnych osób, które zaniedbały swoje obowiązki nadzoru w zakładzie i zespołach ratunkowych.

Sekcja Krajowa Pogotowia Ratunkowego nie zgadza się na obarczanie całego środowiska odpowiedzialnością za przypadki opisywane w prasie.

Co roku setki ludzi w Polsce zawdzięczają swe życie i zdrowie sprawnej, pełnej poświęcenia pracy kierowców, sanitariuszy, pielęgniarek i lekarzy pogotowia ratunkowego.

Stajemy w obronie pracowników, naszych członków, którzy potrzebują akceptacji i szacunku dla ich uczciwej, ofiarnej i ciężkiej pracy.

p.o. przewodniczącego
SKPR NSZZ „Solidarność”
Roman Tokarewicz

Stocznia Gdynia

Zwolnienia grupowe bez porozumienia

Ogłoszone przez Zarząd Stoczni Gdynia w końcu ubiegłego roku zwolnienia grupowe, w ramach których pracę straci 600 osób z obsługi produkcji i administracji, wkroczyły w zasadniczą fazę realizacji.

Po szczecińskiej, gdańskiej i usteckiej, Stocznia Gdynia jest ostatnią, która uruchomiła proces restrukturyzacji zatrudnienia. Zgodnie z informacją zarządu stoczni powodem zwolnień, podobnie jak w innych stoczniach, jest zła sytuacja finansowa wynikająca m.in. z niekorzystnego dla eksporterów kursu dolara, dużej liczby prototypów znajdujących się w portfelu zamówień i związanych z tym problemów organizacyjnych, jak również niekorzystnych cen statków na rynku wynikających z praktyk dumpingowych stosowanych przez Koreę Płn.

Zakończone jeszcze w grudniu ub.r. negocjacje ze związkami zawodowymi nie przyniosły efektu w postaci podpisania porozumienia. Dlatego też pracodawca wydał własny regulamin, który jednak zawiera wiele rozwiązań powstałych w toku negocjacji. Uruchomiony został między innymi cykl szkoleń dla pracowników, którzy deklarują chęć przekwalifikowania się do bezpośredniej produkcji. Powołana została również wspólna komisja odwoławcza, która ma rozstrzygać wszelkie kwestie sporne wynikające z realizacji regulaminu oraz – co z punktu związkowego jest najistotniejsze – decyzje o wytypowaniu pracownika



Zakończone negocjacje ze związkami zawodowymi nie przyniosły efektu w postaci podpisania porozumienia

do zwolnień będą na jego wniosek uzasadniane pisemnie z podaniem szczegółowych kryteriów.

Dzięki takim uzasadnieniom związkowcy mają pełny obraz sytuacji. Z powodu niepodpisania porozumienia zachowany jest tryb konsultacji przy zamiarze zwolnienia członka związku, co w przypadkach indywidualnych pozwala na interwencję, z wystąpieniem do sądu pracy włącznie. Do końca ubiegłego roku, wykorzystując jeszcze stare przepisy, 31 osób uzyskało prawo do świadczeń przedemerytalnych. Następnie 151 pracowników przeszło na emeryturę.

Obecnie wspomnianym trybem konsultacji objętych jest 40 członków NSZZ „Solidarność”, których pracodawca planuje zwolnić do końca lutego br. Większość z nich, po zdobyciu nowych uprawnień i umiejętności na kursach organizowanych przez pracodawcę, znajdzie pracę w stoczni lub spółkach Grupy Stoczni Gdynia.

Na pytania ile osób straci pracę w Stoczni Gdynia a ile uda się przekwalifikować oraz czy będzie to koniec zwolnień grupowych – można będzie odpowiedzieć dopiero z końcem lutego br.

Marek Lewandowski

Niebezpieczny zapis

Szok po informacjach o niektórych nieetycznych działaniach Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego nie może przesłaniać odpowiedzi na pytanie o ich przyczyny. Nie możemy potraktować tego problemu powierzchownie i tłumaczyć to zjawisko tylko chęcią zysku. Towarzyszyć temu powinna pogłębiona refleksja o możliwości działań sprzecznych z etyką. Przyczyn tych zapewne jest wiele, a od ich zidentyfikowania zależy wyeliminowanie tej patologii.

Jedną z nich jest brak poszanowania życia ludzkiego. Przejawia się to m.in. w tworzeniu atmosfery akceptacji samobójstwa wspomaganego – eutanazji. W licznych ar-

tykułach i dyskusjach przedstawia się ją w ostatnich latach jako rozwiązanie akceptowalne. Wpływa to na mentalność ludzi i sprzyja zmniejszeniu szacunku dla życia ludzkiego w pewnych, choćby ekstremalnych sytuacjach.

Kontekst opisywanych w mediach nieetycznych działań pracowników służby zdrowia powinien uwrażliwiać na zagrożenie zawarte na przykład w rozpatrywanym obecnie tzw. prezydenckim projekcie nowelizacji prawa karnego. Chodzi o problem samobójstwa wspomaganego. Jest on zawarty w artykule 151, który obecnie brzmi: *Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do*

targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Artykuł ten zamierza się zmienić poprzez uzupełnienie go następującym paragrafem: *W wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może zastosować nadzwyczajnie złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia.*

Uważam, że ta propozycja jest niebezpieczna i powinna zostać odrzucona, bowiem możliwa bezkarność za namawianie i pomaganie w samobójstwie godzi w poszanowanie ludzkiego życia.

Antoni Szymański
przewodniczący Komisji Rodziny w Sejmie III kadencji

Solidarność z uwięzionymi

W ubiegłym roku w Korei Południowej aresztowano ponad 200 działaczy związkowych. W sumie za działalność związkową do więzienia trafiło już 650 osób. 22 stycznia w Międzynarodowym Dniu Akcji wzywającej do uwolnienia więzionych przywódców związkowych w Korei Płd., Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w specjalnym stanowisku wyraziło solidarność z więzionymi działaczami.

„Dane o aresztowaniach podważają reputację prezydenta Korei, który został uhonorowany Pokojową Nagrodą Nobla i zobowiązał się do przestrzegania praw człowieka” – czytamy w stanowisku. Więzienie związkowców jest jawnym naruszeniem swobód obywatelskich, zagwarantowanych w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych, którego sygnatariuszem jest Korea Płd.

(mp)

Zmiany w nowym roku

W kodeksie pracy uwzględniono agencje pracy tymczasowej, które zawiązywały umowę z pracownikami a następnie wypożyczały ich innej firmie. W ten sposób często dochodziło do sytuacji, że czasami nikt nie odpowiadał za warunki, w jakich pracowali zatrudnieni. Od nowego roku zarówno agencja, jak i osoba, która zarządza pracownikami odpowiada za nich.

Zagrożony kodeks

Rozmowa z JANUSZEM ŚNIADKIEM, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

– Co dla „Solidarności” jest ważniejsze: zmniejszenie bezrobocia czy obrona praw pracowników?

– Dramat bezrobocia osiąga dzisiaj takie rozmiary, że już nikt w Polsce nie może być obojętnym wobec tego problemu. „Solidarność” od lat wzywała różne środowiska polityczne do poważnego zajęcia się tym tematem. Deklarowaliśmy gotowość dyskusji nawet w sprawach dotyczących kodeksu pracy, ale stawialiśmy zawsze jeden warunek: najpierw muszą być wprowadzone rozwiązania stymulujące rozwój gospodarczy, dopiero potem może nastąpić zmiana niektórych zapisów kodeksu pracy. Przez minione cztery lata kadencji Sejmu udało się nam nie dopuścić do liberalizacji kodeksu. Jednak po ostatnich wyborach parlamentarnych sytuacja zmieniła się diametralnie i obecnie prawa pracownicze są zagrożone. Proponowane przez rząd Millera zmiany kodeksu w sposób istotny pogorszą sytuację pracownika w stosunku do pracodawcy, a przecież i tak mamy tu kolosalną nierównowagę. Co gorsza, śledząc to, co się stało, mamy takie wrażenie, że OPZZ reprezentując interesy polityczne swego partnera – SLD – ten kodeks pracy przehandlowało. Ale za co – nie wiem.

– Takie twarde stanowisko „Solidarności” wobec zmian kodeksu pracy naraża Związek na zarzut hamowania tworzenia nowych miejsc pracy. Liberalowie twierdzą, że związki bronią przede wszystkim swoich interesów.

– Broniąc kodeksu wypowiedziamy się przede wszystkim w interesie tych pracowników, którzy funkcjonują w obszarach, gdzie w ogóle nie ma związków i gdzie nie funkcjonują układy zbiorowe. Natomiast w większości zakładów pracy, gdzie są związki zawodowe i zawarte zostały układy zbiorowe, stosunki pracy nadal opierają się będą na zapisach układowych. Jak z tego wynika – upominamy się niekoniecznie o swój interes. Paradoksalnie – związki zawodowe są najsilniejsze właśnie w tych krajach, gdzie rozwiązania ustawowe słabo bronią pracowników, a cały środek ciężkości przeniesiony jest na negocjacje pomiędzy pracodawcami a związkami.

– Na ile uprawnione jest twierdzenie, iż wraz z liberalizacją prawa pracy zmniejszy się bezrobocie?

– Sama teza, że od zmiany kodeksu pracy przybędzie w Polsce miejsc pracy, jest absurdalna. Użyję tego samego argumentu, którego używają liberalowie w stosunku do Rady Polityki Pieniężnej: gdyby od zmiany kodeksu pracy zależało zmniejszenie bezrobocia, to na świecie nie byłoby bezrobocia.

– Zwolnienicy tzw. uelastycznienia stosunków pracy powołują się na przykład Hiszpanii, gdzie wprowadzono w pewnym momencie możliwość wielokrotnego zawierania umów na czas określony.

– Nie jest prawdą, że liberalizacja prawa pracy w tym punkcie

była głównym źródłem spadku bezrobocia w Hiszpanii. Rzeczywisty wpływ na powstawanie nowych miejsc pracy miało przystąpienie do Unii Europejskiej. Pakt z Toledo dotyczy głównie ubezpieczeń społecznych. Możliwość zawierania wielokrotnych umów na czas określony, które w połowie lat 90. stanowiły 30 proc. wszystkich

ne zerowanie na ludzkim nieszczęściu i lęku przed utratą pracy. Tysiące ludzi zmusza się szantażem do rejestrowania działalności gospodarczej i podpisywania umów cywilnoprawnych poza kodeksem pracy. Nierównowaga na korzyść pracodawców w stosunku do pracowników jest ogromna i próbuje się ją jeszcze powiększyć.



Janusz Śniadek

umów o pracę, spowodowała w Hiszpanii wiele negatywnych skutków. Po pierwsze dramatycznie wzrosła wypadkowość. Okazało się również, że ludzie nie mając perspektywy stałego zatrudnienia, nie są zainteresowani podnoszeniem swoich kwalifikacji zawodowych. Nastąpił spadek produktywności. Dlatego po roku 1997 pomiędzy pracodawcami i związkami zawodowymi doszło do podpisania aż trzech porozumień zmierzających do ograniczenia zatrudnienia na czas określony.

– Dlaczego w takim razie OPZZ poza Komisją Trójstronną negocjuje z pracodawcami zmiany kodeksu pracy, które uderzą w pracowników?

– Można z jednej strony powiedzieć, że każdy ma prawo rozmawiać, jeśli może wyniknąć z tego coś dobrego. Mniej więcej rok temu opowiedzieliśmy się za rozpoczęciem dialogu na temat walki z bezrobociem z udziałem wszystkich partnerów społecznych. Ponieważ jednak „Solidarność” nie godzi się na radykalną liberalizację prawa pracy, pracodawcy podjęli rozmowy z OPZZ.

– Jaki jest prawdziwy powód takiego parcia pracodawców na zmiany w kodeksie?

– Gdyby nie dramat bezrobocia to powiedziałbym, że te dążenia to naturalny przejaw konfliktu interesów pracodawcy – pracownik. Pracodawcy zwykle mówią nam: musicie mniej zarabiać, więcej pracować w nadgodzinach za mniejsze stawki. Pracodawcy nie chcą również płacić odpraw przy zwalnianiu i postulują takie zmiany kodeksu pracy, które jeszcze bardziej ułatwiają im pozbywanie się pracowników. Jednak trzeba stwierdzić, że jest to po prostu zwyczaj-

– No właśnie, związki pracodawców próbują lansować tezę, że przyszłością gospodarki jest tzw. samozatrudnienie.

– W polskim wydaniu jest to kolejna afera, łamanie elementarnej zasady uczciwej konkurencji pomiędzy podmiotami gospodarczymi, gwarantowanej konstytucją. Według danych OECD – 23 proc. to poziom samozatrudnienia w Polsce w 1998 roku, gdy w Stanach Zjednoczonych, królestwie liberalizmu, jest to zaledwie 8 proc. To porównanie nie dowodzi, że wyprzedziliśmy cywilizacyjnie USA, przeciwnie, pokazuje to skalę patologii w Polsce. Te 23 procent „samozatrudnionych” płaci składkę ZUS od kwoty równej 60 procent średniej krajowej (bez związku ze swoimi rzeczywistymi dochodami). Oznacza to, że wszyscy zwykli płatnicy ZUS dokładają do tych „postępowych”. Żeby było śmieszniej, firmy stosujące samozatrudnienie zwykle wygrywają w konkurencji z podmiotami płacącymi uczciwie składki na ZUS. Na świecie zjawisko to nazywane jest „prywatyzacją zysków i uspołecznieniem kosztów”. Jest to większy problem i skandal niż się nam wydaje.

– Czy są jakieś zapisy kodeksu pracy, które można by zliberalizować bez dużej szkody dla pracowników?

– Można lepiej dostosować przepisy bhp do faktycznych potrzeb. Nie jesteśmy przeciwni zmniejszeniu liczby dni zwolnienia lekarskiego, za które pracodawca wypłaca z kasy przedsiębiorstwa. To chwilo-wo może pracodawcy ulżyć. Jednak trzeba pamiętać, iż tak czy inaczej koszty zwolnień lekarskich trzeba pokryć. Rozwiązanie propo-

nowane przez pracodawców spowoduje, że na koszty związane z chorobą pracownika w danym przedsiębiorstwie składać się będą inni pracodawcy.

– Czy „Solidarność” wypowiada wojnę pracodawcom?

– Nie ulega wątpliwości, że stajemy obecnie w obliczu wielkiego zagrożenia. Z jednej strony środowiska polityczne bezradne wobec problemu bezrobocia próbują stwarzać pozory aktywnej walki z tym problemem. Z drugiej strony pracodawcy, dbając niewątpliwie o własny interes, usiłują wmówić społeczeństwu, że od zmian w kodeksie pracy przybędzie miejsc pracy. Istnieje niebezpieczeństwo, iż kodeks pracy może paść ofiarą tej trudnej sytuacji.

– Jednak medialnie pracodawcy wygrywają tę sprawę na swoją korzyść.

– Media to wielka siła. Wierzę jednak, że każdy z nas ma swój rozum i potrafi dostrzec, że tzw. uelastycznienie prawa pracy to kolejna próba sięgnięcia do kieszeni i pozbawienia uprawnień dużej rzeszy społeczeństwa. Jeśli z naszymi argumentami nie przebijemy się do mediów, będziemy być może zmuszeni swoje racje przedstawiać w inny sposób.

Rozmawiała: Małgorzata Kuźma

Samozatrudnienie w wybranych krajach (w proc.)

Australia	14,3
Austria	13,5
Belgia	15,2
Czechy	12,0
Dania	8,0
Finlandia	14,1
Francja	11,1
Niemcy	9,6
Grecja	33,7
Węgry	11,0
Islandia	17,6
Irlandia	19,5
Włochy	24,6
Japonia	11,8
Korea Płd.	28,3
Luksemburg	7,3
Meksyk	29,0
Holandia	11,5
Norwegia	7,8
Polska	23,1
Portugalia	27,4
Hiszpania	20,8
Szwecja	10,4
Turcja	31,8
Stany Zjednoczone	8,1
Wlk. Brytania	12,6
Unia Eur. (średnio)	14,8

Postulaty zmian przepisów prawa pracy zaproponowane przez pracodawców i stronę rządową

1. Zmniejszenie ograniczeń w stosowaniu umów o pracę na czas określony

Celem zmniejszenia ograniczeń w stosowaniu umów o pracę na czas określony przyjęto, aby zapis „dwukrotnie” zmienić na „pięciokrotnie”, gdy przynajmniej jedna umowa została zawarta na okres dłuższy niż 6 miesięcy.

2. Ograniczenie obowiązku pracodawcy wskazywania przyczyny uzasadniającej rozwiązanie umowy o pracę

Obowiązek wskazania przyczyny uzasadniającej rozwiązanie umowy na czas nieokreślony dotyczy wyłącznie przypadków rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia.

3. Zwolnienie na poszukiwanie pracy

Zwolnienie na poszukiwanie pracy przysługuje pracownikowi tylko wtedy, gdy wypowiedzenia dokonał pracodawca.

4. Wprowadzenie regulaminu wynagrodzenia.

Pracodawca zatrudniający co najmniej 20 pracowników nieobjętych zakładowym układem zbiorowym pracy ani ponadzakładowym układem zbiorowym pracy (...) ustala warunki wynagrodzenia za pracę w regulaminie wynagradzania.

5. Przysługiwanie wynagrodzenia w związku z czasową niezdolnością do pracy.

Proponuje się skrócenie okresu przysługiwania wynagrodzenia.

6. Wprowadzenie regulaminu pracy.

Regulaminu pracy nie wprowadza się, jeżeli w zakresie przewidzianym w par. 1 obowiązują postanowienia układu zbiorowego pracy lub gdy pracodawca zatrudnia mniej niż 20 pracowników.

7. Długość okresu rozliczania czasu pracy.

Proponuje się wprowadzenie 4-, 6-, 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego czasu pracy.

8. Wymiar czasu pracy.

Proponuje się rezygnację z dotychczasowego rocznego limitu godzin nadliczbowych.

9. Dodatek za godziny nadliczbowe.

Proponuje się ustanowienie dodatku za godziny nadliczbowe w wysokości 50 proc.

10. Tworzenie służby bhp.

Pracodawca tworzy służbę bhp pełniącą funkcje doradcze i kontrolne w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, biorąc pod uwagę rozmiary przedsiębiorstwa i zagrożenia, na jakie są narażeni pracownicy oraz rozkład tych zagrożeń w całym przedsiębiorstwie.

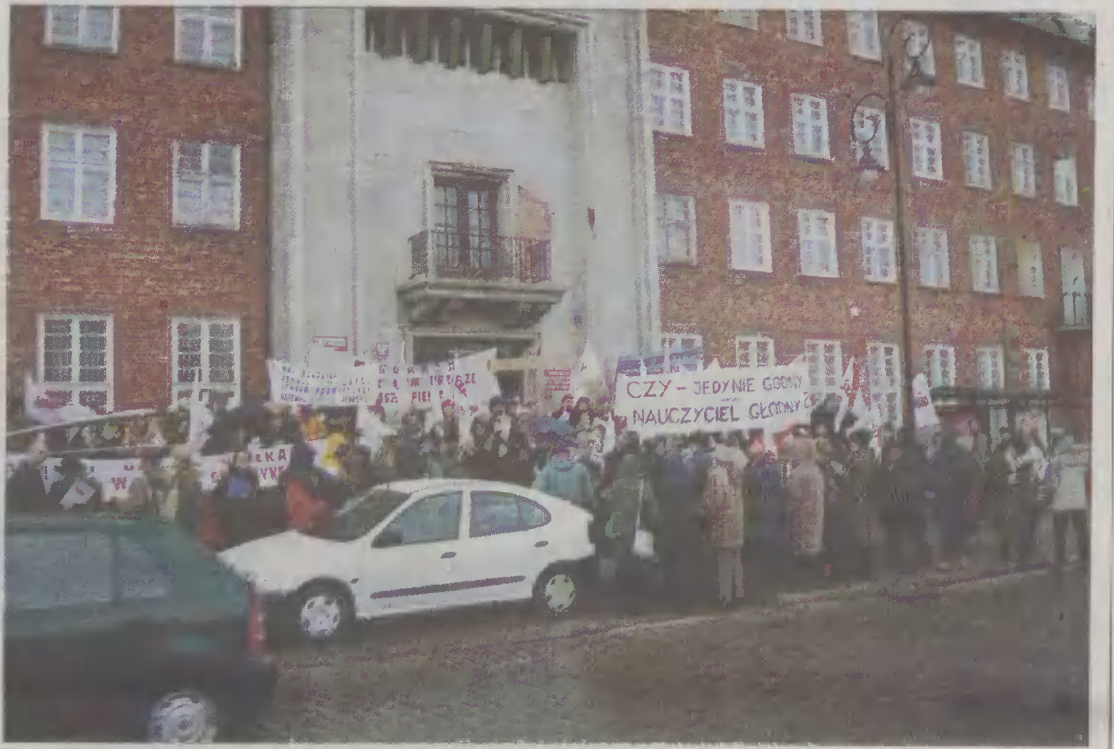
Żądania oświatowej „Solidarności”:

1. Realizacja III etapu podwyżek wynagrodzeń nauczycieli z wyrównaniem od stycznia 2002 roku.
2. Waloryzacja inflacyjna za rok 2002.
3. Zwiększenie w projekcie budżetu państwa na rok 2002 nakładów na oświatę do poziomu gwarantującego właściwą realizację zadań wynikających z ustaw oświatowych i uwzględniających również planowaną inflację.
4. Realizacja zobowiązań z roku 2001, m.in.:
 - wobec nauczycieli, emerytów i rencistów z tytułu odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych zablokowanego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 23 października 2001 roku;
 - realizacja dopłat do czesnego dla studiujących nauczycieli za I semestr roku akademickiego 2001/2002.
5. Zaniechanie planów likwidacji:
 - urlopów zdrowotnych dla nauczycieli
 - stanu nieczynnego nauczycieli
 - sześciomiesięcznych odpraw dla zwalnianych nauczycieli
 - prawa do wcześniejszych emerytur nauczycielskich.
6. Odstąpienie od pomysłu zwiększenia pensum dydaktycznego nauczycieli.

Miller dla nauczycieli:

ZMIANA	OPIS	SKUTKI
Zamrożenie płac w sferze budżetowej	W 2002 r. nie będzie waloryzacji płac dla nauczycieli i III etapu podwyżek wynikających z ustawy Karta nauczyciela	450 tys. nauczycieli mianowanych straci 300 zł, podwyżki, a dyplomowani około 700 zł. Złamany zostaje zapis z Karty nauczyciela
Zmiana pensum dydaktycznego.	Podniesienie pensum dydaktycznego do 19 godzin tygodniowo	Zwolnienie około 28 tys. nauczycieli
Likwidacja stanu nieczynnego	Likwidacja przechodzenia nauczycieli w stan nieczynny	Zwolnienie około 3 tys. nauczycieli
Likwidacja odpraw wynikających z karty nauczyciela	Likwidacja specjalnego trybu zwolnienia nauczyciela, wprowadzane są zasady kodeksu pracy	6-miesięczne odprawy zostaną zastąpione 3- miesięcznymi
Likwidacja urlopu zdrowotnego	Likwidacja rocznego płatnego urlopu	Likwidacja 21 tys. urlopów rocznie
Wyłączenie z ustawy Karta nauczyciela pracowników pedagogicznych zatrudnionych w placówkach prowadzonych przez Ministerstwo Pracy	Odebranie uprawnień wynikających z Karty nauczyciela nauczycielom domów dziecka, placówek opiekuńczo-wychowawczych, ośrodków adopcyjnych	Likwidacja około 40 tys. etatów nauczycieli i zatrudnienie ich na podstawie kodeksu pracy
Likwidacja ulg na przejazdy kolejowe	Całkowita likwidacja ulg w I klasie. W II klasie zmniejszenie ulg ze 100 do 75 proc. oraz z 50 do 37 proc.	Uderzy najbardziej w emerytów, rencistów, niepełnosprawnych i w uczącą się młodzież
Zamrożenie płac w sferze budżetowej	Nie będzie też indeksacji płac pracowników uczelni	Około 112 tys. pracowników szkół wyższych nie otrzyma podwyżek płac

NAUCZYCIELE MÓWIĄ NIE



Ponad 200 nauczycieli zrzeszonych w „S” przybyło przed Pomorski Urząd Wojewódzki

„Każdą Belkę można ściąć i obalić”, „Władza wasza bieda nasza” – to tylko niektóre z haseł, jakie prezentowali 31 stycznia pod pomorskim Urzędem Wojewódzkim nauczyciele oświaty z gdańskiego Regionu NSZZ „Solidarność”. Podobne pikiety odbyły się także w pozostałych miastach wojewódzkich.

Protestujący przyjechali z Gdańska, Gdyni, Brus, Starogardu Gdańskiego, Kartuz, Kościerzyny, Pucka, Chojnic, Lęborka, Bytowa i Rumi. – To początek protestu, jeżeli rząd nie zmieni swojej polityki wobec oświaty – zapowiedział Stefan Kubowicz, przewodniczący Sekcji Oświaty NSZZ „Solidarność”. Nauczyciele nie zgadzają się na zmniejszenie nakładów na oświatę, zamrożenie płac i cofnięcie III etapu podwyżek wynikających z zapisów Karty nauczyciela. Według wyliczeń Sekcji Krajowej Oświaty pozbawi to pedagogów w tym roku średnio od 450 do 300 zł. Zdaniem Janusza Śniadka, przewodniczącego ZR Gdańskiego, wstrzymanie zmian w oświacie to nic innego jak marnowanie pieniędzy, pracy i zapału, jaki został włożony we wprowadzenie reformy.

Protestujący przeczytali fragmenty z programu wyborczego SLD, który szumnie zapowiadał inwestycję w człowieka i rozwój edukacji. Tymczasem dotychczasowe działania koalicji wyraźnie temu przeczą. – Subwencję oświatową zmniejszono o 12 mln zł. Z tego powodu nie ma jeszcze budżetu miasta. W tej chwili jesteśmy na etapie jego rekonstrukcji, ponieważ na pewno pieniędzy będzie za mało. Musimy gdzieś obciąć fundusze, żeby te braki były jak najmniejsze – stwierdziła Elżbieta Grabarek-Bartoszewicz, przewodnicząca KZ NSZZ „S” pracowników oświaty, radna miasta Gdańska.

– W tym proteście nie chodzi tylko o pieniądze. Chodzi także o jakość pracy w polskiej szkole a także o to, by przygotować naszą młodzież do czekającej nas integracji z Unią Europejską – mówiła Maria Kantak, szefowa Regionalnej Sekcji Oświaty NSZZ „S”, organizatorka pikiety. Jak podaje GUS, w Polsce wykształcenie wyższe i policealne posiada 13,1 proc. dorosłych mieszkańców miast i tylko 3,2 proc. mieszkańców wsi. Natomiast aż 54,6 proc. ludzi na wsi i 31,2 proc. w mieście ukończyło tylko szkołę podstawową.

Delegacja protestujących nauczycieli miała w planach spotkanie z wojewodą pomorskim. Niestety akurat tego dnia Jan Ryszard Kurylczyk został wezwany do Warszawy na spotkanie z rządem. Z nauczycielami z „Solidarności” spotkał się p.o. pomorskiego kuratora Piotr Wiśniewski.

Marta Pióro



Organizatorzy: Maria Kantak i Stefan Kubowicz

MARIA KANTAK:

– Domagamy się przywrócenia należnych praw wynikających z Karty nauczyciela, czyli wypłatę zapowiadanych podwyżek płac, a także niepomniejszania skromnych nakładów na oświatę, co wiąże się z obniżeniem poziomu polskiej szkoły – ze szkodą dla uczniów.



Demonstrujących wsparł przewodniczący ZR Janusz Śniadek

Investycje szwedzkie na Pomorzu

To jeszcze nie potop

Według danych Szwedzkiej Izby Handlowej, której przedstawicielstwo znajduje się w Konsulacie Generalnym w Gdańsku, w Polsce pod koniec 2000 roku znajdowało się ponad 630 przedsiębiorstw z kapitałem szwedzkim, a ich liczba wciąż rośnie.

Szczególną obecność Szwedzi zaznaczyli w województwie pomorskim, gdzie zainwestowali około 400 milionów dolarów. To niebagatelna kwota, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że według danych Polskiej Agencji Inwestycji Zagranicznych całkowita wartość kapitału zagranicznego zainwestowanego w naszym województwie wynosi ponad półtora miliarda dolarów. Wiele ze szwedzkich firm na Pomorzu to jedynie przedstawiciel-

stwa firm ogólnopolskich, jak chociażby IKEA. Według szacunków na Pomorzu działa ponad 100 podmiotów z kapitałem szwedzkim.

Przynależność pracowników szwedzkich przedsiębiorstw do związków zawodowych wynosi 80 proc., zaś w sektorze metalowym dochodzi do 95 proc. Niestety działające w Polsce firmy szwedzkie nie patrzą bynajmniej przychylnie na powstające u siebie związki zawodowe. – To tzw. podwójny standard – inaczej dla siebie, inaczej dla obcych. Szczególnie pierwsze szwedzkie firmy wchodzące do Polski dziwiły się wręcz, że Polacy chcą zakładać u nich związki, skoro mają zapewnione warunki pracy na poziomie europejskim – mówi Andrzej Matla z Działu Zagranicznego Komisji Krajowej „S”

Po co ludziom związek zawodowy?

– Takie pytanie nie powinno w ogóle padać, jednak padło, i to z ust pracodawców, których wewnętrzne prawo państwowe przewiduje zasiadanie związkowców w zarządach firm. Nie wiadomo, czy polskim pracownikom w szwedzkich firmach jest rzeczywiście tak dobrze. Faktem pozostaje, że mimo działania w województwie pomorskim kilku firm z kapitałem szwedzkim jedynie w dwóch z nich działa związek zawodowy – „Solidarność”.

Obecność szwedzkiego kapitału w regionie gdańskim niestety nie kojarzy się obecnie zbyt dobrze, a to za sprawą Gdańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, przejętego przez szwedzką firmę Skanska. Restrukturyzacja firmy kosztowała utratę pracy kilka tysięcy osób i zwolnienia niestety nadal trwają. Skanska wysuwając argumenty o zastój na ogólnopolskim rynku budownictwa planuje dalszą restrukturyzację, która niestety nieodmiennie i nie bez powodów kojarzy się Polakom przede wszystkim ze zwolnieniami.

W dużej mierze ratunkiem przed takimi posunięciami zachodnich koncernów jest międzynarodowa współpraca central związkowych. „Solidarność” ma dobre kontakty ze szwedzkimi związkami zawodowymi, które mogą wywierać nacisk na swojego pracodawcę. Taki mechanizm sprawdził się już niejednokrotnie w przypadkach wielu zagranicznych inwestorów. Boją się oni bardzo oskarżenia w swoich krajach o wykorzystywanie pracowników za granicą. Takie zarzuty mają szczególną wagę w nastawionej prozwiązkowo Szwecji.

Bank bez związkowców

Wśród inwestycji szwedzkich na Pomorzu na plan pierwszy wysuwa się Nordea Bank Polska, powstały w wyniku zakupu przez skandynawską grupę finansową Nordea Banku Komunalnego w Gdyni i Banku Własności Pracowniczej-Unibank w Gdańsku. Zaangażowany kapitał w tę inwestycję, łącznie ze środkami planowanymi w przyszłości, wynosi około 140 milionów dolarów.

Nordea jest największą skandynawską grupą finansową z siedzibą w Sztokholmie, z kapitałami 230 miliardów euro, w skład której wchodzi zarówno banki, jak i towarzystwa ubezpieczeniowe. Poza Skandynawią Nordea działa w 22 krajach. W Nordea Bank Polska nie działa żaden związek zawodowy.

Tu zaszła zmiana

Szwedzki koncern NCC, którego odgałęzienie NCC Polska prowadzi zróżnicowaną działalność budowlaną, przejął gdańską Hydrobudowę. Ma się ona stać sztandarową spółką w NCC w zakresie budownictwa wodnego, ale zanim rynek hydroinwestycji w Polsce się poprawi, rozszerzy swą działalność o budowę wiaduktów i mostów na autostradzie A2, gdzie inwestorem jest NCC.

Wejście zagranicznego inwestora do Hydrobudowy doceniła też załoga, która była właścicielem bli-



Szwedzki koncern NCC jest udziałowcem Hydrobudowy Gdańsk

sko 2/3 akcji spółki i zdecydowała o sprzedaży firmy Szwedom. Pracy jest coraz więcej, ludzi się nie zwalnia, przeciwnie, przyjmowani będą nowi specjaliści. Niestety są też problemy. Tutejsza komisja zakładowa „S” nie narzeka wprawdzie na kontakty z zarządem firmy, jednak pozostają one na poziomie chłodnej poprawności.

– Nasze stosunki z pracodawcą są poprawne, przestrzegane są prawa związku zawodowego np. do zorganizowania zebrania, jednak to wszystko. Stosunki w firmie nie są najlepsze, brak chętnych do pracy w komisji zakładowej. Prowadzona jest polityka protekcji, a sytuacja załogi nie jest stabilna – mówi Barbara Michalska, członek komisji zakładowej „S” w NCC Hydrobudowa Gdańsk.

Promem do Europy

Dzięki przyjacielskiej współpracy z Karlskroną (umowę o miastach siostrzanych podpisano w marcu 1990 roku), Gdynia postrzegana jest jako centrum kontaktów polsko-szwedzkich w Trójmieście. Niewątpliwie przyczynia się do tego aktywność promowa Steny Line, która jest najlepszym bałtyckim łącznikiem pomiędzy Polską i Szwecją. Stena nie tylko przoduje w pasażerskich przewozach promowych przez Bałtyk, ale jest organizatorem i pośrednikiem w polsko-szwedzkiej wymianie turystycznej, a także organizuje na promie międzynarodowe spotkania małego i średniego biznesu.

W Stena Line nie istnieją związki zawodowe.

Związki jednak potrzebne?

W Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Tczewie działa od kilku lat firm Flextronics, utworzona z kapitału szwedzkiego Ericssona. W ramach restrukturyzacji koncernu doszło do fuzji z Amerykanami.

W związku z wpływem szwedzkiego kapitału do Polski i przeniesieniem tu ok. 1500 miejsc pracy konieczne były mediacje między pracodawcami i szwedzkimi związkowcami. Związkowcy odkryli, że tczewska specjalna strefa ekonomiczna jest pod pewnymi względami rzeczywiście specjalna – istnieje cicha umowa pracodawców działających na jej terenie. Zgodnie z nią żadna z firm nie dopuszcza do utworzenia u siebie związków zawodowych. – To smutne odkrycie, jednak nawiązaliśmy kontakty z naszymi szwedzkimi kolegami i będziemy monitorować sytuację. Obiecali też wywierać na pracodawców presję, by chętni pracownicy nie napotykali przeszkód w zakładaniu organizacji związkowych – mówi Andrzej Matla.

Informacji tych nie potwierdza kierownik Oddziału Regionu Gdańskiego „S” w Tczewie Marek Nagórski. Według niego już od dłuższego czasu załoga stara się o utworzenie we Flextronicsie komisji zakładowej „S”. Dotychczasowe niepowodzenia wynikają jego zdaniem raczej z braku zdecydowania inicjatorów.

W regionie gdańskim działa wiele mniejszych firm szwedzkich, mających jednak istotne znaczenie dla gospodarki regionu i dostrzeganych przez mieszkańców. Spółka Ericsson-Unimor produkuje dla wojska nowoczesny sprzęt łącznościowy; Baltic Microwaves w Gdyni wytwarza kable radiokomunikacyjne i komponenty elektroniczne; spółka Stabilator stosuje nowoczesne technologie fundamentowania. W dziedzinie usług medycznych skutecznie konkurują o pacjentów Nova Medical Polska (Polsko-Szwedzkie Laboratorium Medyczne) na gdańskiej Zaspie i spółka Medcover Poland w Gdańsku Oliwie i Gdyni.

Jarosław Wierchołowski



GPRD ma ustaloną renomę w budownictwie drogowym

FOT. JAROSŁAW WIERCHOŁOWSKI



MAREK NAGÓRSKI, kierownik Oddziału ZRG „S” w Tczewie:

– Flextronics był olbrzymią nadzieją dla rejonu tczewskiego, dotkniętego olbrzymim bezrobociem. Niestety są to niespełnione nadzieje. Firma zatrudniła wyłącznie młodych elektroników, ze znajomością języka angielskiego, a to w przypadku Tczewa miały się niestety z oczekiwaniami społecznymi. W dodatku młodych ludzi zatrudniano prawie wyłącznie na pół etatu, co nie stwarza dobrych perspektyw na przyszłość. Niejasna jest także polityka personalna firmy, brak jakichkolwiek zabezpieczeń socjalnych i form kontaktu z załogą. Co jakiś czas rozchodzą się pogłoski o planowanych zwolnieniach, na szczęście na razie pracodawcy wycofują się z nich.



ROMUALD DUNST, przewodniczący KZ „S” w GPRD Skanska:

– Wszystko zaczęło się od tego, że pracownicy postanowili odsprzedać posiadane akcje firmy Exbudowi. Nikt z nas nie przewidywał, że w konsekwencji nasza firma zostanie przejęta przez szwedzki kapitał, który wykupił Exbud. Ja oceniam to wręcz jako wrogi przejęcie, bez wiedzy i akceptacji załogi. Podejrzewam, iż fakt posiadania przez Exbud większościowego pakietu naszych akcji był jedną z głównych przyczyn jego wykupu. Niestety nasze doświadczenia ze szwedzkim pracodawcą są jak najgorsze. Związki zawodowe w Exbudzie były słabe i nie wynegocjowały ze Szwedami dobrego układu zbiorowego, nie ma też pakietu socjalnego. Niestety zdaniem naszej organizacji obecna dyrekcja nie zna się na drogownictwie i planuje z GPRD uczynić firmę sezonową, utrzymującą tylko niewielkie zatrudnienie w okresie zimowym. Mimo że mamy ustaloną renomę jako wykonawca dróg, przegrywamy przetargi, brak jest jasnej polityki firmy, a dofinansowanie Szwedzi planują dopiero w nieokreślonej przyszłości.

Suma zainwestowanego kapitału (mln USD)



PESEL Naród ponumerowany

Większości z nas tajemnicze słowo PESEL nie mówi tak naprawdę nic. Ot, wiemy, że to numer, który musimy podawać chociażby w zeznaniu podatkowym. Mało kto umie jednak rozszyfrować ten tajemniczy skrót.

Rejestr PESEL oznacza Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności, który prowadzony jest od 1979 roku i zawiera wszelkie dane ewidencyjno-adresowe osób zamieszkujących na terytorium RP, m.in. nazwisko i imiona, nazwiska i imiona poprzednie, imiona i nazwiska rodowe rodziców, datę i miejsce urodzenia, płeć, obywatelstwo i właśnie numer ewidencyjny powszechnie zwany PESEL-em.

Numer PESEL jest to 11-cyfrowy, stały symbol numeryczny, jednoznacznie identyfikujący określoną osobę. Zbudowany jest z cyfr oznaczających datę urodzenia, płeć, liczby porządkowej oraz nieco tajemniczej cyfry kontrolnej. Co ciekawe, pierwsze sześć cyfr PESEL-u nie zawsze musi w prosty sposób być przeniesione z naszej daty urodzenia. Dla odróżnienia osób urodzonych w poszczególnych stuleciach, których PESEL-e mogłyby się teoretycznie dublować, przyjęto następującą metodę kodowania:

- dla osób urodzonych w latach 1900 do 1999 – miesiąc zapisywany jest w sposób naturalny
- dla odróżnienia osób urodzonych w innych latach niż 1900-1999 dodawane są do numeru miesiąca następujące wielkości:
 - dla lat 1800-1899 – liczba 80
 - dla lat 2000-2099 – 20
 - dla lat 2100-2199 – 40
 - dla lat 2200-2299 – 60.

Przyjęta metoda kodowania miesiąca urodzenia pozwala na rozróżnienie co najmniej 5 stuleci.

Informacja o płci osoby, której zestaw informacji jest identyfikowany, zawarta jest na 10 pozycji numeru PESEL.

- cyfry 0, 2, 4, 6, 8 – oznaczają płeć żeńską
- cyfry 1, 3, 5, 7, 9 – oznaczają płeć męską.

Tyle wyjaśnię. Ponumerowanie obywateli było marzeniem wielu rządów w różnych epokach i krajach, najczęściej totalitarnych bądź zmierzających w tym kierunku.

Ponoć na niektórych wyspach Oceanii status społeczny wyznaczało posiadanie swoistego rodzaju muszli. Kto ich nie posiadał, nie był prawdziwym człowiekiem i nawet prawo plemienne nie brało go w obronę. U Pigmejów Mbuti podobną funkcję pełniły lwie zęby. Bez nich był więc członek plemienia pozbawiony mocy, stawał się łachmytą i pariasem.

W Związku Radzieckim relacje obywatela ze światem determinowała legitymacja partyjna, ale i sam fakt posiadania dowodu osobistego decydował o być albo nie być obywatela (czytaj człowieka). Dobitnie pokazuje to film „Dworzec dla dwojga”.

Muszle, kły, czerwone dokumenty... Napoleon I rozpatrywał całkiem serio projekt oznaczania odpowiednią cyferką każdego z potencjalnych poborowych. Tatuowanie numerów żołnierzom Rzeszy zalecał natarczywie Heinrich Himmler i nawet realizował ten pomysł w niektórych jednostkach SS. Numerami stawali się ludzie nie tylko w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Do dzisiaj w kazamatkach chińskich człowiek traci także swoje imię i nazwisko, pozostaje cyfra.

Niektóre z przytoczonych analogii wydać się mogą nieco za daleko idące. Zastanówmy się jednak, w jakim celu w 1979 roku, a więc w czasach, kiedy nikomu w PRL nawet nie śniło się nie tylko o posiadaniu osobistego komputera w domu, ale nawet o dostępie do maszyny liczącej typu „Odra”, władza wprowadzała komputerową ewidencję ludności. Odpowiedź jest prosta – by ponumerować naród, mieć nad nim pełną kontrolę, w dodatku uniemożliwiający mu odczytywanie informacji zawartych w nadanych numerkach. Ot, gnoza, wiedza tajemna, którą dysponuje tylko kasta wybranych.

Za odpowiednik naszego PESEL-u – uznać by można, nieco naciągając, francuski numer Securite Sociale, czyli ubezpieczeń społecznych. Zawarte w nim zaszyfrowane informacje są mniej więcej te same co w PESEL-u. Ze znaczną wszelako różnicą. Otóż francuski dokument ubezpieczeniowy to mała karteczka wielkości biletu wizytowego, na którym widnieją: moje imię, nazwisko i numer. Podobne systemy, ściśle powiązane z systemami ubezpieczeniowymi funkcjonują także m.in. w Kanadzie i USA. Polski PESEL wpisany jest do dowodu osobistego, który zawiera niezależnie dziewięćdziesiąt procent informacji powtórzonych w numerku.

Dopiero od kilku lat gospodarka rynkowa zrobiła właściwy użytek z PESEL-u – ułatwia on życie nie tylko urzędowi, ale także wszystkim Polakom. Nagle okazało się jednak, że PRL mści się z za grobu – żądanie podawania naszego PESEL-u jest ponoć bezprawne, nieuregulowane żadną ustawą.

Jarostaw Wierchołowski

W pracy Nieustające ocenianie

Nie możemy liczyć na to, że pozytywna ocena przeprowadzona w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej będzie naszą ostatnią oceną w nowym miejscu pracy. Firmy dbające o swoje dokonania wiedzą, że ich osiągnięcia zależą w dużym stopniu od tego, czy potrafią skłonić swoich ludzi do wydajnej pracy.

Motywacji do większej efektywności powinny służyć stosowane w przedsiębiorstwach systemy oceniania. Podobnie jak w trakcie przyjmowania do pracy mogą być wobec pracownika użyte testy, np. testy kompetencji; jednak nadal najważniejszym elementem weryfikacji pracowników jest przeprowadzanie rozmowy oceniającej.

Cele idealnej rozmowy oceniającej

Skutkiem idealnej rozmowy oceniającej powinno być dla pracodawcy ustalenie, kogo powinniśmy awansować w zgodzie z obiektywnymi kryteriami, komu ile powinniśmy zapłacić, którzy pracownicy powinni zostać wysłani na szkolenia. Do celów rozmowy należy uświadomienie pracownikowi oczekiwani pracodawcy oraz mocnych i słabych stron zatrudnionego, aby zmotywować go do rozwoju. Tak wygląda ideał: pracownik wie, za co się go ocenia, zna precyzyjne kryteria tej oceny (np. wiedza specjalistyczna, podejmowanie decyzji, współpraca z innymi, zaangażowanie, organizacja pracy, umiejętność rozwiązywania problemów, ilość i jakość pracy). W czasie idealnej rozmowy oceniającej menedżer dba o miłe miejsce spotkania, uzasadnia zaproponowaną ocenę, wysłuchuje uwag pracownika, razem z nim omawia każdy element zakresu obowiązków i każdy wcześniej założony cel oraz jego realizację. Idealna rozmowa oceniająca powinna skończyć się racjonalnymi wnioskami wyznaczającymi cele na przyszłość i sposoby poprawy sytuacji.

W rzeczywistości jednak niewiele ludzi bywa zadowolonych z rozmów oceniających, które budzą wiele negatywnych emocji. Taka źle przeprowadzona rozmowa oceniająca stanowi porażkę menedżera, ale jest problemem pracownika. Dlatego powinniśmy chyba wiedzieć, z jakimi mechanizmami możemy spotkać się przy ocenianiu.

Krytyka konstruktywna i destruktywna

Wyobraźmy sobie, że jesteśmy sekretarką, która już trzeci raz spóźniła się z dostarczeniem na czas przepisane raportu dla szefa. Możemy sobie też wyobrazić, że zdenerwowany szef zareaguje na jeden z podanych sposobów: „Pani Krystyno, pani zawsze się spóźnia ze wszystkim, nigdy nie mam niczego na czas. Jest pani nieporządna i nieodpowiedzialna”. To byłby przykład krytyki destruktywnej. W tej samej sytuacji słowa krytyczne mogłyby brzmieć następująco: „Pani Krystyno, już trzeci raz spóźniła się pani z przepisaniem materiału. Jest to dla mnie nie do przyjęcia. Wydaje mi się, że wynika to ze złej organizacji pani pracy. Co pani o tym sądzi, jakie jest rozwiązanie tej sytuacji?” – Był to przy-



RYŚ: MARIAM MATOCHA

kład krytyki konstruktywnej. Krytyka konstruktywna stwierdza fakty, nie uogólnia, nikogo nie rani, proponuje rozwiązania sytuacji, jest wreszcie wypowiedziana spokojnym tonem, nie zawiera nieprzyjemnych uwag i skupia się na problemie, a nie na osobie. W przeciwieństwie do krytyki konstruktywnej krytyka destruktywna wyrażona jest zazwyczaj niemiłym tonem głosu, nie precyzuje zazwyczaj, co jest źle, sprawia komuś przykrość nie ucząc naprawiać błędów. W przypadku krytyki destruktywnej pani Krystyna mogłaby odpowiedzieć, że nie uważa się za osobę nieodpowiedzialną, ale chciałaby wiedzieć, co zrobiła niewłaściwie, żeby móc to poprawić. Taką obronę przed uogólnioną totalną krytyką nazywamy „poszukiwaniem krytyki”. Gdy ktoś nam mówi, że **zawsze** robimy **wszystko** źle, jest to – oczywiście – nieprawda. Takich twierdzeń nie da się udowodnić i zazwyczaj są one krzywdzące. Należy za pomocą pytań dojść do tego, co tak naprawdę powinniśmy w swojej pracy poprawić.

Gdy jesteśmy krytykowany

Nikt nie lubi być krytykowany. I tak mamy w większości złe zdanie na swój temat, więc bronimy się przed dodatkową krytyką z zewnątrz. Ciekawe jest, że co najmniej równie mocno potrafimy się bronić przed dobrym zdaniem na swój temat, ponieważ człowiek przyzwyczaja się do posiadanego obrazu samego siebie. Przyjmowaniem uwag pozytywnych i rolą samooceny zajmujemy się w następnym odcinku, dziś będzie nas interesować zdrowa reakcja na krytykę, której przecież w swoim życiu nie unikniemy. Jedną z często stosowanych postaw obronnych jest zrzuć winy na inne osoby lub rzeczy: śnieg padał, do sekretariatu wpadł pies, a zupa była za słona... Czasami też uznajemy, że krytyka była słuszną, ale chcemy wywołać współczucie, odgrywając np. rolę osoby chorej. Zdarza się też, że zaczynamy odgrywać rolę ofiary losu, osoby, która powtarza, że do niczego się nie nadaje i nigdy nie potrafi zrobić niczego na czas. Wszystkie te mechanizmy stanowią ucieczkę przed problemem i nie pozwalają na jego rozwiązanie. Ide-

alnie byłoby przyjąć słuszną krytykę, uznając, że każdy popełnia błędy i żaden z naszych błędów to nie koniec świata. Ludzie, którzy przyznają się do błędów i pracują nad ich niepopelnianiem, budzą zwykle szacunek otoczenia. Bowiern są to osoby, które się rozwijają.

Ocenianie jest trudną sztuką

– Wiedzą o tym wszyscy, którzy kiedykolwiek musieli kogoś ocenić. Wprawni egzaminatorzy są świadomi mechanizmów stałych zagrożeń – np. najczęściej wracają do powtórnej oceny pierwszej czytanej pracy, bo tę zwykle oceniają najsurowiej. W czasie oceny pracownika czyha na oceniającego szereg niebezpieczeństw, takich jak np. „efekt ostatniej chwili” – powinniśmy wiedzieć, że w naszej ocenie przeważa często wypadek z ostatniego okresu, a nie zaważy całość pracy, o jakości której możemy jako pracownicy oceniającemu przypomnieć. Podobny efekt wywołują tzw. „czynniki ekstremalne” – oceniający zwykle koncentruje się na największych osiągnięciach i największych nadużyciach pracownika. Ponadto faworyzuje się ludzi miłych, ładnych i podobnych do osoby wydającej ocenę (podobnych pod każdym względem – osobowości, wyglądu, w tym np. gestykulacji). Jest wiele innych zagrożeń czyhających na menedżera, ale my powinniśmy znać głównie swoje prawa: należy do nich niewątpliwie to, że powinniśmy wiedzieć, jakie są wobec nas oczekiwania, znać sposoby i kryteria oceniania, nie pozwalać na krytykę naszej osobowości i na obarczenie nas odpowiedzialnością za sprawę, na które nie mamy wpływu. Znając zagrożenia związane z procesem oceniania i umiając się im przeciwstawić możemy jednocześnie rozumieć, że to od oceny zależy nasz rozwój zawodowy, pensja, pewność zatrudnienia i satysfakcja z pracy. My także mamy prawo wyrazić swoje zdanie i powiedzieć o swoich oczekiwaniach. W trakcie dobrej oceny zazwyczaj dokonujemy autoanalizy i autooceny. Nie traktujemy tego jak przesłuchania. Mamy czas, żeby pochwalić się swoimi osiągnięciami. O znaczeniu autooceny w pracy napiszemy w następnym odcinku.

(e.b.)

Zapamiętać te nazwiska

W miarę upływu lat przybywa osób przypisujących sobie zasługi w walce z systemem komunistycznym w Polsce. Odznaczenia i honory uzyskują często ludzie, którzy w ogóle lub w niewielkim stopniu uczestniczyli w działalności opozycyjnej, zapomina się natomiast o prawdziwych bohaterach tamtych wydarzeń. Poniżej publikujemy fragmenty listu Alojzego Szablewskiego, który w latach 1981-1990 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej:

(...) dziś po raz pierwszy mam zaszczyt oficjalnie przedstawić sprawy dotyczące tajnej działalności stoczniovców w okresie „wojny polsko-jaruzelskiej”. Zaczę od przedstawienia zaprzysiężonych członków Tajnej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej, najbardziej zaangażowanych w zbieranie i dostarczanie materiałów dla pisma „Rozwaga i Solidarność”, w organizowanie pomocy aresztowanym, w drukowanie i kolportowanie podziemnych wydawnictw Stoczni Gdańskiej, rozprowadzanie pism do innych zakładów w całej Polsce i poza jej granice.

Najpierw ścisła czołówka równorzędna prezydium Komisji Zakładowej: Stanisław Biernacki, Eugeniusz Brenk, Ryszard Balewski (do czasu aresztowania), Mieczysław Galikowski, Alicja Kowalczyk, Maciej Miatkowski, Tomasz Moszczak – wiceprzewodniczący KZ, Zbigniew Olszak, Leszek Przybylski, Alojzy Szablewski – przewodniczący KZ, Czesław Trzeciak oraz członkowie TKZ z poszczególnych wydziałów stoczni: Janusz Borodo, Brunon Baranowski, Przemysław

Bronikowski, Jacek Buraczewski, Zuzanna Ciećka, Jan Gąska, Andrzej Gawęda, Marian Koput, Jerzy Kazimierzak, Czesław Koller, Stanisław Kwiatkowski, dr Zofia Komarnicka-Łucka, Krystyna Łyszcz, Jan Nowakowski, Czesław Pater, Ryszard Pawlikowski, Bronisław Pawłowski, Mieczysław Pogorzelski, Krzysztof Sabotowski, Andrzej Stanólewicz, Franciszek Szeląg, Włodzimierz Tandek, Andrzej Chodzicki, Tadeusz Zaremski, Paweł Zińczuk.

Wielu z tych ludzi w stanie wojennym zostało aresztowanych.

W strajkach 1988 r. w maju i sierpniu pismo „Rozwaga i Solidarność” było wydawane wyłącznie w stoczni, a odpowiedzialny za nie był Komitet Strajkowy w składzie: Wojciech Bojanowski, Brunon Baranowski, Franciszek Dobrzycki, Roman Gałęzewski, Marian Moćko, Andrzej Płaza i Edward Szwajkiewicz – wiceprzewodniczący (...)

Jednocześnie po raz pierwszy podaje prawdziwy skład Komitetu Strajkowego, który już 13 grudnia 1981 r., tj. w dniu ogłoszenia stanu wojennego, zorganizował się w Stoczni Gdańskiej i kierował w niej strajkiem do dnia rozbicia czołgami bramy nr 2 w nocy z 15 na 16 grudnia 1981 r. W jego skład weszli:

■ z Komisji Krajowej „S” Mirosław Krupiński – wiceprzewodniczący,

■ z Komisji Regionu Gdańskiego: Stanisław Fudakowski – członek prezydium Zarządu Regionu, Bogusław Gołąb – przewodniczący KZ Stoczni Północnej,

■ z Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej: Alojzy Szablewski – przewodniczący, Tomasz Moszczak – wiceprzewodniczący.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali skazani wyrokami sądu na więzienie za zorganizowanie strajku w Stoczni Gdańskiej w stanie wojennym.

Jednocześnie podkreślam, że w czasie strajku w Stoczni Gdańskiej przebywali członkowie komitetów wydziałowych, nie internowani członkowie prezydium Komisji Zakładowej oraz parę tysięcy stoczniovców ze wszystkich stocznii oraz pracownicy z innych zakładów pracy Wybrzeża, a Szpital Stoczniovy i przychodnia zawsze w takich sytuacjach była gotowa w pełnej obsadzie. (...)

Należy również zaznaczyć, że Tajna Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej była strukturą autonomiczną w stosunku do Lecha Wałęsy, który w jej skład nie wchodził i jej członków nie znał.

Pragnę również z naciskiem zaznaczyć, że działalność Tajnej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej, w tak szerokim i znaczącym zakresie, była możliwa dzięki ogromnemu zaangażowaniu większości stoczniovców i ich rodzin. Wszyscy oni z wielkim oddaniem wykonywali ustalenia ścisłej czołówki TKZ-tu, a ludzi tych było kilkanaście tysięcy i nie wolno nikomu o nich zapomnieć lub ich zasług pomniejszać. Ci ludzie to prawdziwi patrioci, poświęcający się w niezwykle trudnych warunkach dla wolności Polski, bez oglądania się na „intrafne posiadki” czy „wielkie stołki” i do dziś o sobie milczą, a inni za wszelką cenę chcą ich pominąć i doprowadzić do zapomnienia, nawet poprzez likwidację historycznych pamiątek związanych z ich działalnością. □

Warto przeczytać Komunizm minus przymus = zero

Wszystkim, którzy interesują się polityką i najnowszą historią, polecamy wydaną pod koniec ubiegłego roku książkę *Trzecia niepodległość. Najnowsza historia Polski* Jakuba Karpińskiego. Warto zwrócić uwagę, że poza prostym przedstawieniem faktów – aż do połowy 2001 roku – autor rysuje szersze tło, poczynając od powstania doktryny komunistycznej na przełomie XIX i XX wieku (tzw. marksizm i leninizm), poprzez wydarzenia z lat 1956, 1970 i 1980 (opozycja demokratyczna, powstanie „Solidarności”, stan wojenny), aż po schyłek lat 80. XX wieku, kiedy upadek komunizmu w Europie Środkowej i Wschodniej stał się faktem.

Książka, poza przedstawieniem historii kolejnych rządów, parlamentów i prezydentów III Rzeczypospolitej (1989-2001) uzupełniona jest rozdziałami poświęconymi m.in. polityce zagranicznej, przemianom gospodarczym, a także środkom masowego przekazu, kulturze i ideom.

Jakub Karpiński jest autorem m.in. takich, wydanych na Zachodzie pozycji, jak *Polska, komunizm, opozycja. Słownik* (wyd. 1985) czy – moim zdaniem szczególnie cennej – *Portrety lat. Polska w odcinkach 1944-1988* (wyd. 1989).

(rk)

Jakub Karpiński, Trzecia niepodległość. Najnowsza historia Polski. Bertelsmann Media. Świat Książki, Warszawa 2001, 344 strony, cena 35 zł

Warto przeczytać W mieście nad Wilią

Na pewno do wielu rodzin w Gdańsku przede wszystkim tych, które posiadają wileńskie korzenie, dotarł wydany w ub.r. w języku polskim w Wilnie przewodnik po najciekawszych zabytkach tego miasta. Autorka, Liliana Narkowicz, znana jest wileńskim czytelnikom polskiej prasy – „Naszej Gazety” obecnie „Naszego Czasu”. Współautorem publikacji jest wilenianin Stanisław Kaplewski, autor grafik ilustrujących treść przewodnika.

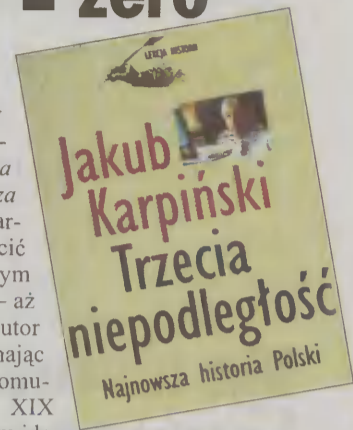
Swoją spacer po wileńskim Starym Mieście Liliana Narkowicz rozpoczyna od Ostrej Bramy, miejsca wielu pielgrzymek mieszkańców nie tylko Ziemi Wileńskiej. Przypomina przy tym krótko historię słynącego z cudów obrazu Matki Boskiej, Pani Ostrobramskiej. Dalej autorka prowadzi czytelnika po wąskich i krętych ulicach, zatrzymując się w Zaułku Św. Kazimierza, aby pokazać nam swoisty motyw architektoniczny tego miejsca w postaci arkady przerzuconej przez ulicę korytarzykiem, łączącej dawny klasztor Jezuitów z domem po przeciwnej stronie.

Stare Wilno to liczne kościoły zbudowane i przebudowane w różnych stylach od gotyku, poprzez barok i rokoko do klasycyzmu. Katedra Wileńska pw. św. Stanisława nazywana jest matką kościołów litewskich, kryje historie wielu epok.

Autorka przewodnika nie da czytelnikowi odpocząć, gdyż zaprowadzi go jeszcze na Górę Zamkową, aby podziwiać panoramę miasta. Nie ominie też Góry Trzykrzyńskiej i pójdzie z nim również na cmentarz na Rossie. Pokaże też Uniwersytet, który w latach II Rzeczypospolitej nosił imię Stefana Batorego i zatrzyma się przy domu przy ulicy Zamkowej, gdzie mieszkał Juliusz Słowacki. Spacer po Wilnie będzie męczący, ale bogaty we wrażenia, szczególnie dla tego czytelnika, który po raz pierwszy w życiu znajdzie się w mieście nad Wilią.

Ali Miśkiewicz

Liliana Narkowicz, Stanisław Kaplewski, Wilno. Spacerkiem po Starówce, Wilno 2001, 52 str.



Kino

Polecamy – odradzamy



„Inni”, reż. Alejandro Amenabar – Film słusznie porównywany z „Lśnieniem” Stanleya Kubricka. Ta sama niezwykła atmosfera, ten sam sposób budowania nastroju grozy, bardziej przez niedopowiedzenia niż epatowanie strasznościami. „Inni” to dzieło typowo postmodernistyczne, bawiące nas grą cytatów i obnażające naszą skłonność do reagowania schematami, wpajaniem przez niezliczone horrory. Niewykluczone, że wyznaczony ono nowe standardy gatunku. Gdyby jeszcze nie ta nieznośna political correctness, według której nawet upiory są OK. ☺

„Intymność”, reż. Patrice Chereau – film tyleż niezwykły co irytujący. Rzadko zdarza się oglądać dzieło, w którym reżyser tak konsekwentnie unika wyrażenia własnego zdania na temat prezentowanej historii. Z pewnością warto zobaczyć, zwłaszcza dla pary głównych aktorów. ☹

„Pi”, reż. Darren Aronofsky – Ci, którzy mają dosyć amerykańskiej sztampowej sieczki ma ekranach, niech idą na ten film. Oddech metafizyki rodem jakby z Kieślowskiego, ale całość podana raczej w dość ciężkostrawnym sosie. Niewątpliwie fascynujące. ☺

„Rykszarz”, reż. Tran Anh Hung – Oceniany jako film fascynujący, jednak ja nie byłam w stanie obejrzeć go do końca mimo najlepszych chęci. Problem leży w niezwykle realistycznie przedstawionym życiu współczesnego Wietnamu. Po godzinie czułem się brudny i śmierdzący nie mniej niż bohaterowie opowieści, żyjący w irracjonalnym, pozbawionym logiki świecie. ☹

„Gulczas, a jak myślisz?”, reż. Jerzy Gruza – I po co to było komuś, kto ma od lat ustaloną renomę? Odpowiedź: Po to, żeby bez specjalnego wysiłku zarobić spore pieniądze. Ale jak pan Gruza może się spokojnie przeglądać co rano w lustrze... ☹

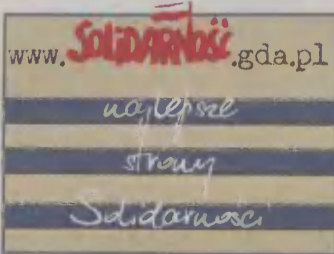
Spotkania na UG

Komisja Międzyzakładowa „S” Uniwersytetu Gdańskiego otwiera nowy cykl spotkań tematycznych, będących kontynuacją imprez organizowanych na UG kilka lat temu.

Spotkania te cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Stały się ważnym forum dialogu i wymiany opinii na temat aktualnych i wyjątkowej wagi spraw nurtujących Polaków.

Główna inicjatorka spotkań, przewodnicząca KM „S” UG Ewa Sikorska-Trela liczy, iż zarówno zapraszani prelegenci, jak i problematyka spraw, o których będą mówić, zainteresują szerokie grono słuchaczy.

Pierwsze spotkanie „Polska po 100 dniach rządów Leszka Millera”, którego gościem był poseł Lech Kaczyński, lider Prawa i Sprawiedliwości, odbyło się 31 stycznia br. Poświęcone ono było bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w kraju. □



Liczby

■ **8,5 proc.** wynosiła w listopadzie ubiegłego roku stopa bezrobocia w strefie euro. Bez pracy pozostawało 13,6 mln osób.

■ **8 tys.** obywateli Unii Europejskiej zawróciła w ubiegłym roku z polskiej granicy Straż Graniczna. Nie mieli paszportów, ponieważ byli przekonani, że Polska jest członkiem UE.

■ **1 mln** pracowników w Polsce otrzymuje wynagrodzenie z opóźnieniem. Z 3 tys. pracodawców skontrolowanych w 2000 r. przez PIP ponad połowa nie płaciła w terminie, a także oszukiwała na nagrodach, premiach, dodatkach za pracę w godzinach nadliczbowych.

Dla kierowców i rowerzystów

Najważniejsze zmiany, które od nowego roku weszły w życie to: zakaz wożenia na przednim siedzeniu dzieci młodszych niż 12 lat oraz zakaz używania telefonów komórkowych w czasie jazdy. Dzieci do lat 12 powinny być przewożone w specjalnych fotelikach. Precyzyjnie określono, że z fotelików muszą korzystać dzieci do 12 roku życia lub osiągnięcia 150 cm wzrostu.

Korzystanie z telefonu komórkowego jest dozwolone tylko poprzez „urządzenie głośnomówiące”.

Warto pamiętać, że nowe przepisy uściśliły zasadę, że pojazdy szynowe mają bezwzględne pierwszeństwo przejazdu przed innymi uczestnikami ruchu, chyba że znaki drogowe wskazują inaczej lub tramwaj wyjeżdża na jezdnię z zajezdni lub pętli tramwajowej.

Od nowego roku osoby, które są zwolnione z obowiązku używania pasów bezpieczeństwa ze względu na stan zdrowia, muszą uzyskać stosowne orzeczenie lekarskie a nie zaświadczenie, jak to było do tej pory.

Rowerzyści muszą pamiętać, że od nowego roku kierowca skręcający w drogę poprzeczną ma przed nim pierwszeństwo, z wyjątkiem wyznaczonych przejazdów dla rowerów. Rowerzyści muszą korzystać z drogi dla rowerów. Jeśli takiej nie ma, w pierwszej kolejności powinni poruszać się poboczem. Jeśli nie jest to możliwe, może korzystać z drogi. Rowerzysta może jeździć chodnikiem, jeśli dozwolona prędkość dla pojazdów na ulicy jest większa niż 60 km/h, a chodnik jest szerszy niż 2 m.

Osoby niepełnosprawne w wyjątkowych sytuacjach będą mogły zatrzymać się w miejscach niedozwolonych. Ich pojazdy zostaną wyposażone w kartę parkingową, która będzie uznawana także poza granicami kraju.

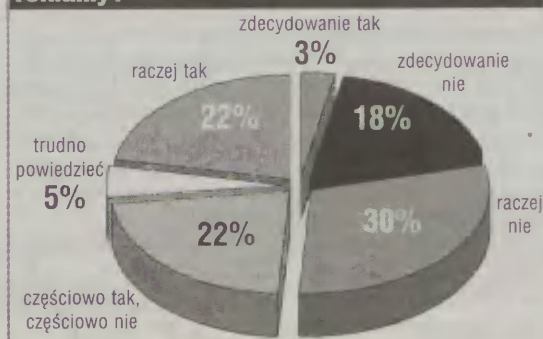
Reklamy niechętnie oglądane

Jak wynika z badań OBOP, 56 proc. ankietowanych uważa, że reklama jest przede wszystkim sposobem na pozbywanie się nadmiaru wyprodukowanych dóbr. Nie zgadzają się z tym głównie ludzie młodzi.

Prawie połowa badanych twierdzi, że nigdy nie robi zakupów pod wpływem reklamy. Co czwarty ankietowany przyznaje się do tego, że kupuje reklamowane produkty. Reklamie ulegają najczęściej ludzie młodzi, między 15 a 29 rokiem życia a także kobiety.

55 proc. osób przechodzi do innego pokoju lub zmienia kanał, gdy na ekranie telewizora pojawia się film reklamowy. Dla 38 proc. osób, które wzięły udział w ankiecie, reklama jest źródłem informacji, ale nie zawsze. 28 proc. badanych nie zgadza się ze stwierdzeniem, że reklama jest dobrym źródłem informacji. Dokładnie tyle samo osób jest przeciwnego zdania.

Czy czasem kupuję coś pod wpływem reklamy?



Marki na konfetti

Od 1 stycznia w 12 krajach UE wycofywane są z obiegu banknoty i monety dawnych walut, wartości miliardów dolarów. Operacja zakończy się 28 lutego. Stare banknoty i monety zostaną przerobione na konfetti, opał, ozdoby, izolację lub na podkładki do myszek komputerowych. Metal z 350 tys. ton niemieckich monet starczyby na wybudowanie 47 wież Eiffla. Bundesbank musi się pozbyć też 2800 ton papierowych marek. Najprostszą metodą byłoby spalanie ich, ale kilka lat temu zlikwidowano piec do palenia pieniędzy, ze względu na zbyt wysokie koszty przystosowania ich do wymogów ekologicznych. Wywiezienie pieniędzy na wysypisko śmieci nie jest dobrym wyjściem, ponieważ wiele z nich zawiera metal oraz pokryte są wysokiej jakości atramentem, który rozkłada się bardzo powoli. Dlatego też banki centralne poszukują innych metod pozbycia się wycofanych z obiegu walut. Na przykład Bundesbank sprzeda-



je w swoim muzeum pieniędzy w Frankfurcie butelki ze skrawkami marek jako pamiątki. Austriacki bank centralny co roku wysyła około tysiąca ton pociętych banknotów do producenta materiałów budowlanych, który przerabia je na materiał do izolacji budynków. Dwaj holenderscy przedsiębiorcy

postanowili zrobić interes na starych banknotach, które przerabiają na podkładki pod myszki komputerowe. Natomiast stare monety najczęściej sprzedawane są na złom i przerabiane na miedziane instalacje elektryczne lub na nowe monety.

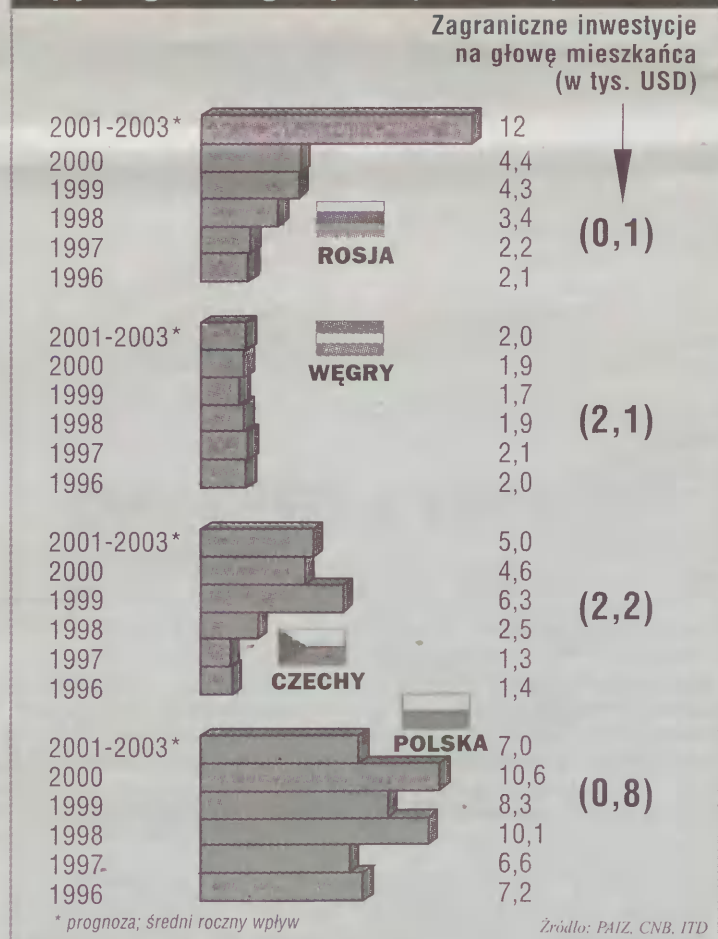
Mniej inwestycji

Według ekonomistów w Polsce jest coraz mniej zagranicznych inwestycji. W ciągu ostatnich pięciu lat najwięcej zagranicznego kapitału napłynęło w 2000 r. – ponad 10 mld USD. Analitycy przewidują, że w latach 2001 – 2003 inwestycje zmniejszą się do 7 mld USD. Ostatnio spółka dwóch koncernów samochodowych Peugeot Citroen i Toyota zrezygnowała z budowy fabryki samochodów w Dąbrowie Górniczej na rzecz czeskiego Kolinu. Kilka miesięcy wcześniej Philips zrezygnował z budowy w Polsce drugiej pod względem wielkości fabryki kineskopów. W sumie obie te inwestycje warte były ponad 2 mld euro, a także dałyby pracę 6 tys. osób. Zagraniczne firmy wybierają coraz częściej naszych sąsiadów: Czechy, Węgry a także Rosję. W Czechach na statystycznego obywatela przypada ponad 2200 dolarów z inwestycji zagranicznych, natomiast na jednego Polaka przypada 800 dolarów.

Łatwiej o informacje

Od 1 stycznia weszła w życie ustawa o informacji publicznej, która umożliwia zadawanie pytań i szukanie informacji w urzędach administracji publicznej, związkach zawodowych, spółkach skarbu państwa, partiach politycznych. Wyjątki określone są w przepisach o ochronie informacji niejawnych i o ochronie tajemnic ustawowo chronionych. W praktyce obywatel może pytać np. o to, kto uzyskał koncesję czy pozwolenie na budowę, ile kosztowała umowa między gminą a wykonawcą usługi. Urzędnik odmawiający informacji będzie musiał udowodnić, że jest ona poufna. Obywatelowi przysługuje także prawo zaskarżenia do NSA lub do sądu rejonowego odmowy udzielenia odpowiedzi na jego zapytanie. Na pewno sporym ograniczeniem w dostępie do informacji będzie ustawa o ochronie danych osobowych, którą będą zastępować się urzędnicy.

Napływ zagranicznego kapitału (w mln USD)



Zarabiają lepiej

Jak pokazują badania firmy doradczej William M. Mercer, w północnym regionie Polski najlepiej opłacana jest średnia kadra kierownicza w pionie administracji, a także pracownicy działów finansowych oraz marketingu i sprzedaży. Wśród średniej kadry kierowniczej najgorzej opłacani są pracownicy produkcji. Mniejsze różnice występują między specjalistami. Najlepiej opłacani są informatycy i pracownicy pionów finansowych. Z tych samych badań wynika, że w regionie północnym wynagrodzenia zasadnicze są niższe niż w Wielkopolsce i w Warszawie, ale wyższe niż na Dolnym Śląsku. W Polsce ponad 80 proc. płacy stanowi wy-

grodzenie zasadnicze. Pozostała część to dodatki gwarantowane, wynagrodzenie zmienne oraz świadczenia. W wielu zachodnich krajach większą część pensji stanowi wynagrodzenie zmienne. Wysokość zarobków uzależniona jest od pozycji stanowiska w strukturze firmy, indywidualnych wyników, a czasami od indywidualnych predyspozycji pracownika, jak to jest w krajach Dalekiego Wschodu.

2474,11 zł
Przeciętna płaca w Polsce w przedsiębiorstwach, grudzień 2001

Ubezpieczenia

II filar – czas na oceny

Przez ponad dwa lata działalności fundusze emerytalne okazały się mniej dochodowe, niż można się było spodziewać po reklamach towarzyszących ich wprowadzaniu. Przeciętnie zarabiały rocznie około 10 procent. To mniej więcej tyle samo, co fundusze inwestycyjne, ale mniej niż przynosiła w tym czasie lokata w banku lub inwestowanie w papiery skarbowe. Nie jest to dobra wiadomość dla członków funduszy, spodziewających się, że odkładane tam oszczędności będą szybko narastać i zapewnią im w przyszłości emeryturę lepszą niż ZUS.

Dopiero za kilka lat

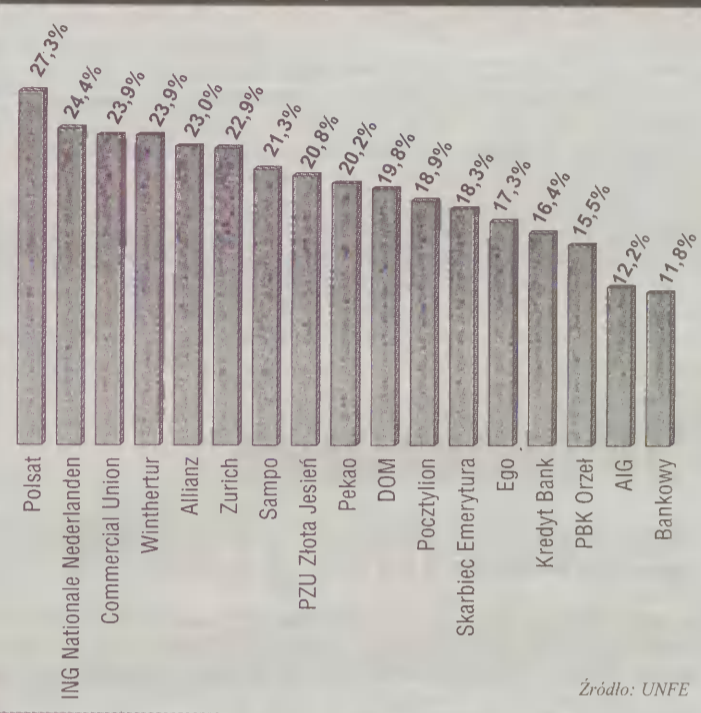
Jakie te emerytury będą naprawdę, przekonamy się za kilka lat, gdy zacznie się wypłata świadczeń z drugiego filaru. Czy jednak kierując się dochodowością funduszy można już teraz określić przydatność obowiązkowego drugiego filaru? Raczej nie. Dwa i pół roku to okres zdecydowanie za krótki, żeby oceniać wyniki firm, z założenia nastawionych na działalność długofalową, zwłaszcza że akurat nastąpił spadek cen akcji, w których muszą one lokować część pieniędzy.

Obecnie żaden z otwartych funduszy emerytalnych nie będzie musiał dopłacać do rachunku swoich klientów. Wszystkie OFE uzyskały wynik inwestycyjny przewyższający poziom minimalnej wymaganej stopy zwrotu, która – zgodnie z naszymi obliczeniami – wyniosła za okres ostatnich dwóch lat ponad 10,7 proc. Nawet najgorszy w rankingu fundusz uzyskał obecnie stopę zwrotu o ponad 1 punkt procentowy wyższą od wymaganego poziomu. W trzecim roku wdrażania nowego kapitałowego systemu emerytalnego można stwierdzić, że Polacy zaakceptowali pomysł otwarcia powszechnego systemu zabezpieczenia społecznego dla prywatnych instytucji finansowych.

Wszystko zależy od gospodarki

Jak podkreślają analitycy, stosunkowo mała dochodowość funduszy wynika nie tyle z nietrafionych założeń reformy emerytalnej, ile z faktu, że ich wyniki zależą od sytuacji na rynku finansowym, a pośrednio – w całej gospodarce. Warto pamiętać, że podstawową przesłanką zmian było częściowe przynajmniej uniezależnienie świadczeń od sytuacji budżetu, który przy rosnącej liczbie emerytów nie byłby w stanie zapewnić wypłat na dotychczasowych zasadach. Ale nawet jeśli reforma zapewni w przyszłości częściowy rozdział emerytur od budżetu, to od sytuacji gospodarczej całkowicie oddzielić ich się nie da.

W końcu grudnia ubiegłego roku fundusze emerytalne dysponowały aktywami o wartości 19,4 mld zł, co oznacza wzrost o ok. 96 proc. w stosunku do końca 2000 r. W tym samym czasie wartość akcji notowanych na GPW, znajdujących się w portfelach OFE, zwiększyła się z 3,19 mld zł do 5,39 mld zł. Natomiast znaczenie OFE na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych

Otwarte Fundusze Emerytalne
Stopy zwrotu OFE (w proc.)

Źródło: UNFE

wych szybko rośnie. Dzieje się tak, mimo że fundusze nawet nie wykorzystują maksymalnego dozwolonego pułapu inwestycji w akcje. Przeciętnie w ciągu ostatnich 24 miesięcy wartość jednostki rachunkowej funduszy wzrosła o 19,9 proc.

Nieefektywny ZUS

Przeciętny Kowalski, niezbyt wyznający się na ekonomii, jest zatem nieco zdezorientowany. Jest dobrze czy wręcz przeciwnie? Czy ma skakać z radości, otwierać szampana i już rezerwować hotele na Hawajach, żeby po przejściu na emeryturę nie zabrakło wolnych miejsc, czy załamywać ręce i ciuć pieniądze do skarpety na czarną godzinę?

Przekonanie o nieefektywności działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, niezadowolone z wysokości emerytur z tzw. starego systemu spowodowały, że zmiany w systemie emerytalnym zostały powitane z ulgą i nadzieją. Obecnie panuje powszechne przekonanie o większej wysokości świadczeń, które będą pochodzić łącznie z pierwszego i drugiego filara, od tych wypłacanych aktualnie. Czy rzeczywiście pozytywne efekty zmian w postaci wyższych świadczeń będą odczuwalne dla przeciętnego ubezpieczonego? Specjaliści podkreślają, że prawdopodobnie nadzieje na lepszą emeryturę mogą okazać się złudne.

Prognozy pokazują, że mężczyzna ze stażem pracy 40 lat otrzyma emeryturę w wysokości ok. 56 - 69 proc. ostatniego wynagrodzenia, natomiast kobieta pracująca 35 lat może liczyć na stopę zastąpienia od 38 proc. do 44 proc. ostatniego wynagrodzenia.

Trudno uznać ten poziom świadczenia za zadowalający, szczególnie w przypadku kobiet. Dlatego dodatkowe, ponadobowiązkowe oszczędności emerytalne nie powinny funkcjonować w powszechnej świadomości jako luksus dostępny tylko dla nielicznych, których stać na samodzielne odkładanie części bieżących dochodów z

myślą o starości. Dla wszystkich pozostałych, którzy nie mogą sobie na to pozwolić, uczestnictwo w pracowniczym programie emerytalnym powinno stać się sposobem zapewnienia dochodu na emeryturze powyżej poziomu zabezpieczenia socjalnego.

A może III filar?

Sposobem na zapewnienie sobie godziwej emerytury może być tak naprawdę uczestnictwo w III filarze, dla przeciętnego pracownika najlepiej w postaci pracowniczych programów emerytalnych. Są one formą oszczędzania grupowego, zorganizowanego, regulowanego i nadzorowanego przez państwo. Kluczowa rola przypada pracodawcy, który organizuje, prowadzi, a przede wszystkim finansuje dla swoich pracowników program emerytalny. Pracodawca ma również decydujący wpływ na wybór instytucji zarządzającej składkami oraz formy, w której program działa, a także na ustalenie wysokości określonej procentowo składki podstawowej. Aby pracodawca chciał się zaangażować w tworzenie programu i przyjąć odpowiedzialność za opłacanie składek dla swoich pracowników, musi mieć z tego korzyści. Z ograniczonego rozwoju pracowniczych programów emerytalnych wynika jednak, że dopóki sytuacja makroekonomiczna nie poprawi się, a stopa bezrobocia będzie tak wysoka – pracodawcy nie będą zakładali PPE.

Co najmniej tak samo ważnym powodem jest wciąż niewystarczająca wiedza o tym, że dodatkowe oszczędności są konieczne, jeżeli wysokość emerytury ma zapewnić poczucie finansowego bezpieczeństwa na starość. Stąd konieczność szerokiego działań edukacyjnych uświadamiających, że nasze obecne decyzje będą mieć wpływ na standard życia na emeryturze. O emeryturę warto zatroszczyć się już teraz. Pierwszym krokiem może być zapytanie swojego pracodawcy, czy służył o pracowniczych programach emerytalnych.

Jarosław Wierchołowski

ABC ekonomii

część 4

Wskaźniki

W poprzednich numerach „Magazynu” przedstawiłem Państwu podstawowe informacje o bilansie, rachunku wyników i przepływach pieniężnych. W tym numerze zaprezentujemy kolejne wskaźniki, które pozwolą odnaleźć w gąszczu informacji księgowo-finansowych parametry mówiące o sytuacji w firmie.

$$\text{Wskaźnik wypłacalności pieniężnej} = \frac{\text{Środki pieniężne}}{\text{Zobowiązania bieżące}}$$

Wskaźnik ten, zwany inaczej wskaźnikiem płynności gotówkowej III stopnia, informuje nas, w jakim czasie firma może uregulować swoje zobowiązania. Zazwyczaj bierze się pod uwagę dane porównawcze z początku i końca roku, które pokażą nam, jaka relacja zachodzi pomiędzy tymi danymi. Wartość wskaźnika powinna oscylować koło jednego. Jeżeli przekracza jeden, to sygnalizuje kłopoty.

Poniższe przedstawione dwa wskaźniki dostarczą nam informacji dotyczących długości okresów oczekiwania na należności (windykacji) lub po ilu dniach my płacimy zobowiązania.

$$\text{Wskaźnik cyklu należności} = \frac{\text{Średni stan należności} \times 365}{\text{Przychody ze sprzedaży}}$$

$$\text{Wskaźnik cyklu zobowiązań} = \frac{\text{Średni stan zobowiązań} \times 365}{\text{Koszty działalności operacyjnej}}$$

W obu powyższych przypadkach otrzymane wyniki podane w dniach wskazują, czy pomiędzy okresami spłaty zobowiązań a windykacją należności w firmie pozostają jakiegokolwiek środki pieniężne. Oczywiście, korzystniej dla zakładu pracy jest wtedy, gdy spłata zobowiązań jest rozciągnięta w czasie, a nasi dłużnicy w miarę krótkim czasie regulują swoje zobowiązania wobec nas.

Kolejnym wskaźnikiem jest wskaźnik cyklu zapasów, który pomoże nam zorientować się, przez jak długi okres są przetrzymywane w firmie zapasy i po jakim czasie zostają wykorzystane. Nie należy pochopnie wyrażać opinii w tej sprawie, ponieważ niejednokrotnie zdarza się, że pracodawca decyduje się na zakup jakiejś partii materiałów, surowców w ilości hurtowej, ale po korzystniejszej cenie, co oczywiście zwiększy nam wartość wskaźnika.

$$\text{Wskaźnik cyklu zapasów} = \frac{\text{Średni stan zapasów} \times 365}{\text{Koszty działalności operacyjnej}}$$

W następnym odcinku z naszego cyklu omówione zostaną wskaźniki rentowności, mówiące, jeżeli są rosnące, o polepszającej się kondycji firmy.

Grzegorz Urbaniak

Ośrodek Doradztwa
Pomoc w kłopotach
finansowych

Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej

Ośrodek Doradztwa Finansowego i Kredytowego jest pierwszą w Polsce instytucją specjalizującą się w bezpłatnej i poufnej pomocy w sprawach finansowych. Otwarty został w październiku ubiegłego roku z inicjatywy Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej.

Porady dotyczą rozwiązywania problemów budżetów domowych, w szczególności zadłużenia. Wskazywanie możliwości zwiększenia dochodu i doradztwo kredytowe ułatwia współpraca Ośrodka z Krajową Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową w Sopocie i SKOK-iem im. Franciszka Stefczyka w Gdyni. Oprócz tłumaczenia zawitych procedur kredytowych i doradztwa w zakresie zakładania kont oszczędnościowych, Ośrodek udziela klientom porad dotyczących ich praw i obowiązków przy rozpoczynaniu działalności gospodarczej, zajmuje się też doradztwem psychologicznym, szczególnie pod kątem poszukiwania pracy. W biurze Ośrodka można zasięgnąć informacji o instytucjach i organizacjach zajmujących się pomocą finansową i socjalną na terenie województwa pomorskiego.

Siedziba Ośrodka mieści się przy ulicy Bohaterów Starej Warszawy 6 w Gdyni Redłowie (od stacji SKM Gdynia Redłowo – dojazd autobusami linii 192, 133). Biuro czynne jest od poniedziałku do piątku od godziny 8.00 do 16.00 (w środy do godz. 18.00). Dodatkowych informacji można zasięgnąć pod numerem telefonu 660-96-81.

Prawnik odpowiada

Skrócenie okresu wypowiedzenia

■ W jaki sposób pracodawca skracca okres wypowiedzenia? Kiedy ulegnie rozwiązaniu umowa o pracę? W jakiej wysokości przysługuje odszkodowanie?

– Zakład pracy, korzystając z możliwości skrócenia trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia do jednego miesiąca na podstawie art. 36¹ § 1 kp pracownikowi, z którym zawarto umowę o pracę na czas nieokreślony, może ograniczyć się do wskazania w piśmie skierowanym do pracownika zawiadamiającym o rozwiązaniu umowy o pracę, że okres wypowiedzenia uległ skróceniu. W takich przypadkach pracownikowi przysługuje odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za pozostałą część okresu wypowiedzenia.

Skrócenie przez zakład pracy okresu wypowiedzenia umowy o pracę na podstawie art. 36¹ § 1 kp powoduje rozwiązanie tej umowy z upływem skróconego okresu.

Pracownicy korzystającej z urlopu wychowawczego, której na podstawie art. 36¹ § 1 kodeksu pracy skrócono okres wypowiedzenia, przysługuje odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia, jakie otrzymałaby, gdyby stosunek pracy rozwiązany został z upływem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia.

Norma art. 36¹ § 1 kp dotyczy wyłącznie jednostronnego skrócenia przez zakład pracy trzymiesięcznego wypowiedzenia i nie obejmuje wypadków, gdy skrócenie okresu wypowiedzenia następuje w drodze porozumienia stron, nawet wtedy gdy inicjatywa zawarcia takiego porozumienia wychodzi od pracodawcy. Oświadczenie woli zakładu pracy o skróceniu okresu wypowiedzenia w trybie art. 36¹ § 1 kp może być złożone tylko łącznie z wypowiedzeniem umowy o pracę, a nie w okresie późniejszym.

Okres, o jaki skrócono wypowiedzenie umowy o pracę (art. 36¹ § 1 kp), za który pracownikowi przysługuje odszkodowanie, wlicza się do okresu zatrudnienia w zakładzie pracy zobowiązanym do wypłaty odszkodowania, jeżeli w tym okresie pracownik pozostawał bez pracy (art. 36¹ § 2 kp).

Zwolnienia grupowe

■ W jakich przypadkach mają zastosowanie przepisy ustawy o zwolnieniach grupowych?

– Ustawa z 28 grudnia 1989 r., popularnie zwana „o zwolnieniach grupowych”, opublikowana 27 stycznia 1990 r. w Dzienniku Ustaw nr 4 poz. 19 (z późn. zm.) nosi nazwę ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przepisy ustawy stosuje się do zakładów pracy, w których następuje zmniejszenie zatrudnienia z przyczyn ekonomicznych lub w związku ze zmianami organizacyjnymi, produkcyjnymi albo technologicznymi, w tym także, gdy zmiany te następują w celu poprawy warunków pracy lub warunków środowiska naturalnego, jeżeli powodują one konieczność jednorazowego lub w okresie nie dłuższym niż 3 miesiące rozwiązania stosunków pracy z grupą pracowników obejmującą co najmniej 10 proc. załogi w zakładach zatrudniających do 1000 pracowników lub co najmniej 100 pracowników w zakładach zatrudniających powyżej 1000 pracowników. Przepisy ustawy stosuje się także do zakładów pracy w przypadku ogłoszenia ich upadłości lub likwidacji.

Wbrew tej popularnej nazwie ustawa ta dotyczy nie tylko pracowników zwalnianych z pracy grupowo, lecz również pracowników zwalnianych z pracy indywidualnie (art. 10 tejże ustawy).

Marian Podgóreczny

Biuro Prawne ZR Gdańskiego

w sprawach indywidualnych

tel. 308-42-74, 301-04-44, 620-61-82 (Gdynia)

e-mail: dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl

gdynia@solidarnosc.gda.pl

Zapraszamy do siedziby ZR Gdańsk, Wały Piastowskie 24 oraz do oddziału ZR w Gdyni, ul. Śląska 52.

Prosimy o wcześniejsze upewnienie się (telefoniczne), czy prawnik będzie obecny.

Obowiązuje aktualna legitymacja NSZZ „Solidarność” – porady są bezpłatne.

Czas pracy

Zgodnie z przepisami zawartymi w nowelizacji z dnia 1 marca 2001 r. (Dz.U. nr 28, poz. 301) od 1 stycznia 2002 r. zmieniła się tygodniowa norma czasu pracy.

Od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2002 r. przeciętna tygodniowa norma czasu pracy w pięciodniowym tygodniu pracy nie będzie mogła przekraczać 41 godzin w przyjętym okresie rozliczeniowym. Praca w granicach nie przekraczających 8 godzin na dobę i przeciętnie 41 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym nie będzie stanowiła pracy w godzinach nadliczbowych.

W celu zachowania przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy w pięciodniowym tygodniu pracy, w okresie od dnia wejścia w życie ustawy do dnia 31 grudnia 2002 r. dobowy wymiar czasu pracy może być podwyższony, jeżeli jest to możliwe ze względu na organizację pracy, nie więcej niż do 10 godzin. Taka praca nie stanowi pracy w godzinach nadliczbowych.

Podwyższenie dobowego wymiaru czasu pracy nie może jednak objąć pracowników wymienionych w art. 129⁵ kp, czyli:

■ pracowników zatrudnionych na stanowiskach pracy, na których występują przekroczenia najwyż-

szych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia,

■ pracownik w ciąży,

■ pracownik opiekujących się dzieckiem do lat 4.

Wprowadzenie norm czasu pracy przewidzianych w ustawie nie może powodować obniżenia wysokości wynagrodzenia wypłacanego pracownikowi w stałej miesięcznej wysokości. Składniki wynagrodzenia określone w inny sposób powinny ulec podwyższeniu w stopniu zapewniającym zachowanie przez pracownika wynagrodzenia nie niższego niż dotychczas otrzymywane.

Tomasz Wiecki

Świadczenie przedemerytalne

Od 1 stycznia 2002 r. zamiast zasiłku przedemerytalnego i świadczenia przedemerytalnego jest jedno świadczenie przedemerytalne przyznaje się na innych niż dotychczas zasadach. Otrzymują je osoby, które uzyskały status bezrobotnego i prawo do zasiłku dla bezrobotnych, jeżeli:

■ osiągnęły wiek co najmniej 58 lat kobieta i 63 lata mężczyzna i posiadają okres uprawniający do emerytury wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, lub

■ do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w którym były zatrudnione nie krócej niż 6 miesięcy, ukończyły co najmniej 50 lat kobieta i 55 lat mężczyzna, a ponadto osiągnęły okres uprawniający do

emerytury nie krótszy niż 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn, lub

■ do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w którym były zatrudnione nie krócej niż 6 miesięcy, osiągnęły okres uprawniający do emerytury wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn bez względu na wiek, lub

■ do 31 grudnia roku poprzedzającego rozwiązanie stosunku pracy w związku z niewypłacalnością pracodawcy posiadały okres uprawniający do emerytury wynoszący co najmniej 34 lata dla kobiet i 39 lat dla mężczyzn.

Po ostatniej nowelizacji świadczenie przedemerytalne zostało zmniejszone z 90 proc. do 80 proc. emerytury określonej w decyzji organu rentowego, nie mniej jednak niż 120 proc. i nie więcej niż 200

proc. zasiłku dla bezrobotnych. Zawsza się je natomiast w trzech sytuacjach: podjęcia działalności pozarolniczej; podjęcia zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, jeżeli łączna kwota przychodów z tego tytułu i świadczenia przedemerytalnego przekraczałyby 200 proc. zasiłku dla bezrobotnych; przy osiągnięciu dochodów z innych tytułów niż wyżej wymienione, od których płaci się podatek dochodowy od osób fizycznych.

Znowelizowana ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu postanawia jednakże, że osoby, które nabyły prawo do zasiłku przedemerytalnego lub zarejestrowały się w urzędzie pracy przed wejściem w życie noweli, tj. przed 1 stycznia 2002 r. zachowają do niego prawo.

Tomasz Wiecki

Zasiłek chorobowy

Za szpital mniej

Gdy od 1 stycznia br. przyjdzie nam przebywać w szpitalu, to ZUS wypłaci nam tylko 70 proc. zasiłku chorobowego. 100 proc. zasiłku otrzymają natomiast kobiety w ciąży oraz osoby, które znalazły się w szpitalu na skutek wypadku przy pracy.

W ramach oszczędności budżetowych Sejm wprowadził zmiany dotyczące zasiłku chorobowego. Miesięczny zasiłek chorobowy za okres pobytu w szpitalu ustalony został w wysokości 70 proc. podstawy jego wymiaru (zamiast dotychczasowych 80 proc.). Jeżeli jednak pracownik przebywać będzie w szpitalu w okresie, w którym należy mu się wynagrodzenie (35 dni), to będzie ono wypłacane w wysokości 80 proc. Prawo do zasiłku chorobowego w wysokości 100 proc., zarówno gdy chorują w domu czy w szpitalu, mają kobiety w ciąży, a także pracownicy, których niezdolność do pracy powstała wskutek wypadku przy pracy, w drodze do pracy lub z pracy albo choroby zawodowej. 100 proc. zasiłku otrzymają pracownicy, którzy chorują nieprzerwanie ponad 90 dni (od 91. dnia choroby).

(mk)

Przykład 1

Pracownica jest niezdolna do pracy od 7 stycznia do 30 kwietnia 2002 r. W okresie od 15 marca do 30 kwietnia przebywała w szpitalu. Pracownicy przysługuje:

■ wynagrodzenie w wysokości co najmniej 80 proc. podstawy wymiaru za okres choroby od 7 stycznia do 10 lutego 2002 r.

■ zasiłek chorobowy w wysokości 80 proc. podstawy wymiaru za okres od 11 lutego do 14 marca 2002 r. (od 36. dnia niezdolności do pracy w tym roku kalendarzowym)

■ zasiłek chorobowy w wysokości 70 proc. podstawy wymiaru za okres od 15 marca do 6 kwietnia 2002 r.

■ zasiłek chorobowy w wysokości 100 proc. podstawy wymiaru za okres od 7 kwietnia 2002 r. (począwszy od 91. dnia nieprzerwanej niezdolności do pracy) do 30 kwietnia 2002 r.

Przykład 2

Pracownik otrzymał zaświadczenie lekarskie wystawione przez szpital obejmujące okres od 25 marca do 30 kwietnia 2002 r. (37 dni). Z tego okresu przez 20 dni przebywał w szpitalu. Pracownik wcześniej wykorzystał już okres 35 dni, za które otrzymał wynagrodzenie ze środków pracodawcy, określone w art. 92 kodeksu pracy. Pracownikowi przysługuje zasiłek chorobowy w wysokości 70 proc. podstawy wymiaru za okres pobytu w szpitalu – od 25 marca do 13 kwietnia 2002 r. (20 dni) oraz w wysokości 80 proc. podstawy wymiaru za pozostały okres niezdolności do pracy – od 14 do 30 kwietnia 2002 r. (17 dni).

Źródło: ZUS

Uprawnieni do ulgi

31 stycznia br. weszła w życie znowelizowana ustawa o ulgowych przejazdach pociągami i autobusami. Nowe przepisy ograniczają uprawnienia do ulg wielu grup. Stracili m.in. studenci, emeryci i renciści, dzieci i młodzież. Praktycznie tyl-

ko posłowie i senatorowie zachowują prawo do przejazdów bezpłatnych środkami publicznego transportu zbiorowego niezależnie od tego, czy podróżują w związku ze swoimi parlamentarnymi obowiązkami, czy w celach prywatnych.

Uprawnienia do ulgi	Wymiary ulgi				
	tylko przy przejazdach w KLASIE DRUGIEJ, na podstawie biletów:				
	jednorazowych		miesięcznych imiennych		
	w pociągach:				
	osob.	posp.	ekspr.	osob.	posp.
Dzieci w wieku do 4 lat	100%	100%	100%		
Umundurowani funkcjonariusze Straży Granicznej w czasie wykonywania czynności służbowych, związanych z ochroną granicy państwowej, a także w czasie konwojowania osób zatrzymanych, służby patrolowej oraz wykonywania czynności związanych z kontrolą ruchu granicznego	100%	100%	100%	-	-
Funkcjonariusze celni w czasie wykonywania czynności służbowych kontroli celnej w ruchu granicznym	100%	100%	100%	-	-
Umundurowani funkcjonariusze Policji w czasie konwojowania osób zatrzymanych lub chronionego mienia, przewożenia poczty specjalnej, służby patrolowej oraz udzielania pomocy lub asystowania przy czynnościach organów egzekucyjnych	100%	100%	100%	-	-
Żołnierze Żandarmerii Wojskowej oraz wojskowych organów porządkowych, wykonujący czynności urzędowe patrolowania i inne czynności służbowe w środkach transportu zbiorowego	100%	100%	100%	-	-
Przewodnik lub opiekun towarzyszący w podróży osobie niewidomej lub ociemniałej albo osobie niezdolnej do samodzielnej egzystencji*	100%	100%	100%	-	-
Dzieci i młodzież dotknięte inwalidztwem lub niepełnosprawne – wyłącznie przy przejazdach z miejsca zamieszkania lub miejsca pobytu do przedszkola, szkoły, szkoły wyższej, placówki opiekuńczo-wychowawczej, placówki oświatowo-wychowawczej, specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego, specjalnego ośrodka wychowawczego, ośrodka umożliwiającego dzieciom i młodzieży spełnianie obowiązku szkolnego i obowiązku nauki, ośrodka rehabilitacyjno-wychowawczego, domu pomocy społecznej, ośrodka wsparcia, zakładu opieki zdrowotnej, poradni psychologiczno-pedagogicznej, w tym poradni specjalistycznej, i z powrotem.	78%	78%	-	78%	78%
Jedno z rodziców lub opiekun towarzyszący dzieciom i młodzieży dotkniętej inwalidztwem lub niepełnosprawnej – wyłącznie przy przejazdach z miejsca zamieszkania lub miejsca pobytu do przedszkola, szkoły, szkoły wyższej, placówki opiekuńczo-wychowawczej, placówki oświatowo-wychowawczej, specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego, specjalnego ośrodka wychowawczego, ośrodka umożliwiającego dzieciom i młodzieży spełnianie obowiązku szkolnego i obowiązku nauki, ośrodka rehabilitacyjno-wychowawczego, domu pomocy społecznej, ośrodka wsparcia, zakładu opieki zdrowotnej, poradni psychologiczno-pedagogicznej, w tym poradni specjalistycznej, i z powrotem.	78%	78%	-	-	-
Żołnierze odbywający niezawodową służbę wojskową, z wyjątkiem służby okresowej i nadterminowej oraz osoby spełniające obowiązek tej służby w formach równorzędnych	78%	78%	-	-	-
Emeryci i renciści oraz ich współmałżonkowie, na których pobierane są dodatki rodzinne (2 przejazdy w ciągu roku)	37%	37%	37%	-	-
Dzieci w wieku powyżej 4 lat, do rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej	37%	37%	37%	-	-
Osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji *	37%	37%	37%	-	-
Osoby niewidome lub ociemniałe	37%	37%	37%	37%	37%
Dzieci i młodzież w okresie od rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej do ukończenia gimnazjum, szkoły ponadpodstawowej lub ponadgimnazjalnej – publicznej lub niepublicznej o uprawnieniach szkoły publicznej, nie dłużej niż do ukończenia 24 roku życia	37%	37%	37%	49%	-
Studenci do ukończenia 26 roku życia (w tym słuchacze kolegiów nauczycielskich i nauczycielskich kolegiów języków obcych)	37%	37%	37%	tylko z miejsca zamieszkania do szkoły i z powrotem jak wyżej	-
Studenci – obywatele polscy studiujący za granicą, do ukończenia 26 roku życia	37%	37%	37%	-	-
Nauczyciele szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych – publicznych lub niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych	37%	-	-	-	-
Nauczyciele akademicki	37%	-	-	-	-

Uwaga:

- 1) Uprawnienia do ulgowych przejazdów w klasie 2 nie są uwzględniane przy pobieraniu należności za przejazd w klasie 1.
- 2) Uprawnienia do ulgi nie obowiązują przy przejazdach pociągami EuroCity i InterCity w komunikacji krajowej i międzynarodowej.

Inwalidzi wojenni i wojskowi zaliczeni do I grupy inwalidzkiej lub uznani za całkowicie niezdolnych do pracy i do samodzielnej egzystencji (choćby bez związku z działaniami wojennymi lub służbą wojskową)	78%	78%	-	78%	78%
Przewodnik towarzyszący w podróży inwalidzie wojennemu i wojskowemu zaliczonemu do I grupy inwalidzkiej lub uznanemu za całkowicie niezdolnego do pracy i do samodzielnej egzystencji	78%	78%	-	78%	78%
Inwalidzi wojenni i wojskowi zaliczeni do innej niż I grupa inwalidzka lub całkowicie niezdolni do pracy lub częściowo niezdolni do pracy	37%	37%	-	37%	37%
Kombatanci oraz inne osoby uprawnione będące emerytami, rencistami i inwalidami – wymienieni w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego	37%	37%	-	37%	37%

Uwaga!

Uprawnienia do ulgi nie obowiązują przy przejazdach pociągami ekspresowymi, EuroCity i InterCity w komunikacji krajowej i międzynarodowej.

*Za osobę niezdolną do samodzielnej egzystencji należy również uważać osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym i inwalidę I grupy (jeżeli orzeczenie o zaliczeniu do tej grupy nie utraciło mocy)

Na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora

Senatorowie

Posłowie

bezpłatnie we wszystkich rodzajach pociągów

Uwaga!

Osoby wymienione uprawnione są ponadto do korzystania:

- 1) z bezpłatnej dopłaty przy przejeździe w pociągu objętym dopłatą (oprócz przejazdów w przedziale 4-miejscowym) oraz
- 2) do bezpłatnego korzystania z miejsc sypialnych i do leżenia, na podstawie zlecenia na przejazd w wagonie sypialnym, wystawionego przez Kancelarię Sejmu lub Kancelarię Senatu.

Słupskie problemy

Na posiedzeniu 3 stycznia prezydium Zarządu Regionu rozpatrywało sprawę planowanej podwyżki cen biletów komunikacji miejskiej. W swoim stanowisku prezydium zwróciło uwagę na zagrożenia związane z podwyżką cen biletów. Dotknie ona głównie osoby o niskich dochodach, co może doprowadzić do zmniejszenia się liczby korzystających z usług MKK.

Dzień później Zarząd Regionu zajął się tragiczną sytuacją w zakładach pracy, w których setki zatrudnionych tam pracowników mogą utracić swoje miejsca pracy.

Stocznia Ustka

W niedługim czasie można spodziewać się likwidacji ustkiej stoczni i utraty zatrudnienia przez pozostałych 135 pracowników, którzy jeszcze w ubiegłym roku zostali przejęci przez spółkę Centro-Ustka. Po interwencji między innymi Zarządu Regionu Słupskiego stocznicy otrzymają zaległe wypłaty i odprawy z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Bez związkowców

Tartak w Kołczygłowach, wchodzący w skład Bydgoskich Fabryk Mebli, jest w stanie likwidacji. Część pracowników już otrzymała wypowiedzenia. Przedstawicielom Związku nie udzielono konkretnych informacji o sytuacji finansowej zakładu. Trwają natomiast nieformalne, bez udziału związkowców, rozmowy dotyczące możliwości uratowania firmy.

Bez wpływu na decyzje

Wrze również w człuchowskim Radpolu w związku z podjęciem uchwały przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, na podstawie której firma podzielona ma być na spółki. Pakiet większościowej akcji ma Narodowy Fundusz Inwestycyjny, natomiast pracownicy zaledwie 9 proc. i w związku z tym nie mają wpływu na podjęte decyzje. Zakładowa „Solidarność” obawia się, że w związku z podziałem pracę może stracić połowa zatrudnionych tam pracowników.

(jg)

Sport w regionie

Stowarzyszenie Międzynarodowy Festiwal Brydża Sportowego Solidarność w Słupsku od stycznia br. rozpoczęło organizację imprez sportowych o puchary przewodniczącego Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”.

Międzyzakładowa Liga Szachowa

Już od 5 grudnia ubr. w Młodzieżowym Centrum Kultury odbywa się cykl turniejów w ramach drużynowej ligi szachowej. Pod koniec lutego planowane jest zakończenie turnieju i wręczenie pucharów i nagród.

Kongres Brydża Sportowego

Kongres Brydża Sportowego z okazji Święta Wyzwolenia Słupska odbędzie się w dniach 16-17 marca br. w hotelu „Słupsk”

16 marca - sobota

Turniej par (impy) – godz. 10.00
Turniej indywidualny – godz. 16.00

17 marca - niedziela

Turniej par (maxy) – godz. 10.00
Turniej teamów – godz. 16.00

Zapisy przed turniejem.

Dla zwycięzców nagrody pieniężne (I miejsce – 1200 zł, II – 800 zł, III – 600 zł oraz wiele nagród rzeczowych).

Turniej w scrabble

17 lutego br. w siedzibie słupskiej „Solidarność” o godz. 10.00 rozpocznie się turniej w scrabble w ramach Grand Prix Słupska. Będzie to już IV z cyklu Grand Prix Słupska. Co miesiąc, aż do czerwca będą odbywały się rozgrywki, a ich zwycięzcy otrzymają nagrody rzeczowe.

(jg)

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Józef Grządzielski – ZR Słupskiego NSZZ „Solidarność”, ul. Jedności Narodowej 2, 76-200 Słupsk, tel. (0-59) 84-28-747 e-mail: nszz_sl@poczta.onet.pl

Spotkanie opłatkowe



Roman Giedrońc (z lewej) i Stanisław Szukała

Grudzień i styczeń to miesiące składania sobie życzeń i dzielenia się opłatkiem. Takie spotkania opłatkowe zawsze mają charakter uroczysty chociażby dlatego, że zapraszani są na nie szczególnie goście.

Przewodniczący Zarządu słupskiej „Solidarność” był gospodarzem właśnie takiego spotkania. 4 stycznia br. oprócz członków Zarządu opłatkiem łamali się, życząc sobie zdrowia i pomyślności, zaproszeni goście, m.in. były poseł Roman Giedrońc, Zbigniew Wiczowski – dyrektor PPKS, Teresa Krawowska – dyrektor słupskiego oddziału ZUS oraz księża Włodzisław Jankowski i Jan Giriutowicz.

(jg)

III Turniej w scrabble o puchar „Solidarność”

Grand Prix Słupska

Już po raz trzeci w siedzibie słupskiej „Solidarność” odbył się turniej w scrabble zorganizowany w ramach Grand Prix Słupska. Pomimo fatalnej pogody do zawodów o tytuł „Mistrz Słupska” przystąpiło 13 zawodników. Zwyciężył słupszczanin Jarosław Kamienik. Drugie miejsce zajął Zbigniew Lewandowski, a trzecie Renata Ziółkowska z Rumi.

Po trzech turniejach na czele klasyfikacji znajduje się Jarosław Kamienik, przed Zbigniewem Lewandowskim i Kamilem Klinkoszem z Miastka.

Kolejne turnieje: 17 lutego, 3 marca, 7 kwietnia. Zapisy przed turniejem.

(jg)



Uczestnicy turnieju

Kończąca się kadencja

Koniec kadencji obecnych władz Związku zbliża się szybkimi krokami. Rozpoczęły się już wybory w komisjach zakładowych, następnym krokiem będą wybory władz regionalnych.

Ubiegłoroczne Walne Zebranie Delegatów Regionu Słupskiego ustaliło, że jeszcze przynajmniej przez kadencję 2002-2006 nasz Region będzie istniał samodzielnie. Uczestnicy WZD w większości wypowiedzieli się negatywnie w sprawie połączenia z Regionem Gdańskim. Nowo wybrana władza regionalna Związku przejmie rządy na kolejne cztery lata, a przejmie to, co pozostawi jej obecny Zarząd Regionu.

Struktury w Regionie

Od dłuższego już czasu były prowadzone wstępne rozmowy dotyczące połączenia regionów słupskiego i gdańskiego. Celem takiej integracji byłoby wzmocnienie Związku na terenie naszego województwa. Już w 2000 r. komisje zakładowe powiatu lęborskiego przystąpiły do Regionu Gdańskiego, co uszczupliło stan liczebny organizacji zakładowych naszego Regionu.

Obecnie w Zarządzie Regionu Słupskiego zarejestrowanych jest 108 zakładowych organizacji związkowych, w tym komisje międzyzakładowe, wydziałowe i Koło Emerytów i Rencistów. Zrzeszają one ogółem ponad 4 tys. członków. Dużym zagrożeniem dla działalności Regionu jest stale malejąca liczba członków Związku.

Sytuacja finansowa

Po wyborze nowych władz we wrześniu 2000 r. stan finansów poprawiał się z miesiąca na miesiąc. Wydatki przeznaczone na wynagrodzenia pracowników zmniejszyły się blisko o połowę w porównaniu z wydatkami na początku kadencji. Zmniejszone zostały również koszty podróży służbowych. W ubiegłym roku Zarząd Regionu otrzymał środki finansowe jako zwrot majątku utraconego w wyniku wprowadzenia stanu wojennego.

Majątek Związku

Umową notarialną zostało stwierdzone prawo do własności lokalu wykupionego przez „Solidarność” w Bytowie. Środki finansowe pochodzące z rewindykacji majątku zostały ulokowane na koncie. Zarząd Regionu Słupskiego nie zamierza wykorzystać ich na bieżącą działalność Związku. Planowane są natomiast inwestycje służące rozwojowi „Solidarność”. Jedną z takich inwestycji ma być wykup budynku, w którym mieści się siedziba słupskiej „Solidarność”. Sukcesywnie również Zarząd wymienia sprzęt techniczny. Za pozyskane środki z Komisji Krajowej unowocześniono bazę komputerową.

Pomoc prawna

Ważną sferą działalności słupskiej „Solidarność” jest pomoc prawna dla członków Związku. Za-

rząd Regionu podpisał umowę z kancelarią prawniczą Marka Pawłowskiego, której prawnicy wspólnie z radcą prawnym Andrzejem Wieliczko do tej pory udzielili kilkuset porad prawnych. Reprezentują również przed sądem członków Związku w sprawach dotyczących prawa pracy, jak i w sprawach cywilnych. Związkowi prawnicy przygotowują ekspertyzę aktów prawnych, które przesyłane są do Zarządu w celu ich zaopiniowania. Efektem dobrej współpracy z Państwową Inspekcją Pracy są cotygodniowe dyżury inspektorów PIP w siedzibie „Solidarność”.

Szkolenia

Obecnie najważniejsze dla Związku jest pozyskiwanie nowych członków Związku oraz szkolenie działaczy. Szeroką pomoc w tych dwóch sprawach struktury regionalne mogą uzyskać w Komisji Krajowej. W Regionie Słupskim powołano jednego z członków prezydium do zajęcia się pozyskiwaniem członków Związku i szkoleniami. Czynnione są też starania, by przy współpracy z Regionalną Sekcją Oświaty przygotować nową kadrę trenerów związkowych.

Jest jeszcze wiele innych spraw do zrobienia na rzecz Związku, a wszystko zależy od zaangażowania poszczególnych członków „Solidarność” niezależnie od tego, czy jest się samodzielnym regionem, czy też nie.

(jg)



Listy do redakcji

To tylko propaganda

Obecny rząd mocno gra na instrumentach propagandy klęski i propagandy sukcesu. Rozwiązania przyjęte przez poprzedni rząd, który jest obwiniany za wszystkie kłopoty gospodarcze i społeczne, są krytykowane niezależnie od tego, czy są ku temu argumenty merytoryczne, czy nie. Ma to zaciemnić brak pomysłu na rozwój gospodarczy i usprawiedliwić wiele kontrowersyjnych rozwiązań gospodarczych czy społecznych. Świadczy o tym obcięcie bez większej dyskusji w ramach ustaw o budżetowych wydatków na cele społeczne w wysokości ok. 2,5 mld zł.

W ramach propagandy sukcesu rząd ogłosił program dożywiania dzieci w szkołach. To ważny problem, na który społeczeństwo jest bardzo wrażliwe. Zapowiedziano, że na program z tym związany przeznaczonych zostanie 160 mln. Przedstawiono to jako nową inicjatywę zapominając, że w ubiegłych latach również prowadzono dożywianie również miało miejsce (choć w moim przekonaniu w zbyt małym wymiarze). Na przykład w roku 2000 wydano na ten cel 156 mln zł (76 mln z budżetu państwa oraz 80 mln ze środków własnych gmin).

Szkoda, że rząd nie poinformował jednocześnie, że to na wniosek SLD pod koniec ubiegłej kadencji upadł w Sejmie projekt ustawowego uregulowania dożywiania dzieci z rodzin ubogich.

Antoni Szymański
przewodniczący Komisji Rodziny Sejmu III kadencji

Związkowe Biuro Pracy

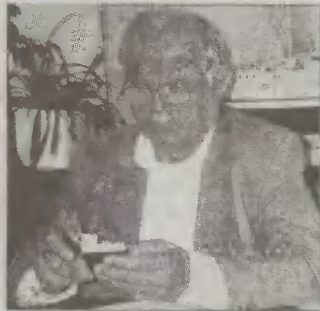
Biuro Pracy Zarządu Regionu Gdańskiego czynne jest od poniedziałku do piątku w godz. 8-15. Gdańsk, Wały Piastowskie 24, pok. 9, tel. 301-34-67, 308-43-47. Zadzwoń do nas lub przyjdź, postaramy się pomóc!

Stanisław Bury 1938-2002

23 stycznia br. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku naszego Przyjaciela i oddanego działacza „Solidarności” Stanisława Burego.

Był wieloletnim pracownikiem Stoczni Gdańskiej na wydziale W4, brał czynny udział w demokratycznym proteście ludzi pracy w grudniu 1970 roku oraz w strajku sierpniowym 1980 roku. Był członkiem komitetu założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Stoczni Gdańskiej i członkiem Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” – Gdańsk.

Jako członek Zarządu Regionu Gdańskiego i delegat na zjazd regionalny i I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w stanie wojennym został aresztowany za działalność związkową i internowany w Strzebielinku. Uczestniczył w strajkach w 1988 roku oraz organizował struktury związkowe po ponownej legalizacji.



W ostatnim słowie na cmentarzu w Pszczółkach były przewodniczący „Solidarności” Stoczni Gdańskiej Alojzy Szablewski nakreślił patriotyczny wizerunek naszego Przyjaciela i Związkowca, a senator Anna Kurska przypomniała pełną determinacji i oddania działalność Staszka.

Będziemy Ciebie pamiętać nie tylko jako kolegę stoczniowca, ale także jako oddanego „Solidarności” związkowca i wielkiego patriotę.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 stycznia 2002 r. zmarł długoletni aktywny działacz NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej, Komisji Krajowej oraz Zarządu Regionu Gdańskiego, nasz serdeczny Przyjaciel, ostatnio przebywający na emeryturze

ś. † p.

Stanisław Bury

Wyrazy współczucia Żonie oraz Najbliższej Rodzinie składa Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej

Oświadczenie

Związek Stowarzyszeń Osób Represjonowanych w latach 1980-90 stanowczo protestuje przeciwko nowelizacji ustawy lustracyjnej. Propozycje prezydenta zawarte w nowelizacji zmierzają do ochrony znacznej grupy agentów służb specjalnych i WOP-u, którzy byli zaangażowani do inwigilacji opozycji demokratycznej w kraju i za granicą.

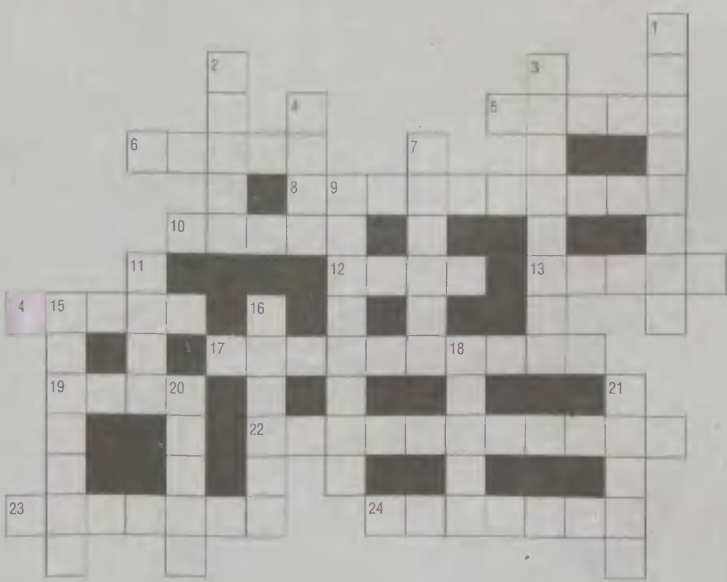
Wywiad WOP-u penetrował środowiska pracownicze i opozycyjne przedsiębiorstw gospodarki morskiej, miast portowych i nadgranicznych. Dla nas, byłych represjonowanych, zrozumiałe są sympatie pana prezydenta i SLD do tych ludzi. Dla

dobra Polski i jej wizerunku w świecie jest to nowelizacja szkodliwa. Apelujemy do wszystkich posłów, którym leży na sercu dobro Polski, aby głosowali przeciw nowelizacji. Polacy mają prawo znać prawdę o reprezentantach narodu. Ta nowelizacja osłoni ciemną przeszłość agentów działających przeciwko tym Polakom, którzy w kraju i za granicą podejmowali działania w różnej formie na rzecz wolnej i demokratycznej Polski.

Gdańsk, 19 stycznia 2002 r.

Czesław Nowak
prezes Stowarzyszeń Osób Represjonowanych w latach 1980-90

Krzyżówka z dydelfem



POZIOMO:

5) stał na reducie według Adama Mickiewicza, 6) idiota, 8) gra w kościele, 10) pracuje na krosnach, 12) dydelf, 13) przeciwny do zenitu, 14) miasto w Pomorskiem, 17) największy poeta polski, 19) pies myśliwski, 22) autor „Ogniem i mieczem”, 23) ważna osoba na jachcie, 24) żaglowiec o skósnym ozaglowaniu.

PIONOWO:

1) państwo w Afryce, 2) egoista, 3) natrysk, 4) kłoda, 7) załom, 9) roślina pastwna, 11) nadmorski ptak, 15) część uprzęży, 16) psiak, szczeniak, 18) jeden ze sposobów łączenia elementów, 20) dzisiejszy rajca, 21) żółta lub brązowa farba.

Jako rozwiązanie krzyżówki należy podać wyrazy kończące się literą R. (dm)

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki na Święta” (z nr 12/2001). Nagrodę otrzymuje pani **EWA BRZEZIŃSKA** z Gdyni. Nagrodę wysłaliśmy pocztą. Gratulujemy!

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

ś. † p.
Stanisława Burego

długoletniego działacza NSZZ „Solidarność”

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i wszystkim bliskim składa w imieniu Zarządu Regionu Gdańskiego
Janusz Śniadek

Informator

**Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”
Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
<http://www.solidarnosc.gda.pl>**

	pokój	fax	telefon
Przewodniczący i sekretariat	107	308-44-16	308-43-52 301-88-54
Wiceprzewodniczący, skarbnik	110A		301-82-17 308-43-39
Członkowie prezydium	107		308-42-60 308-43-61 308-42-89
Kadry	124		308-42-97 305-54-80
Księgowość i kasa	122		308-43-16 346-21-74
Administracja budynku i rezerwacja sali „Akwen”	125, 127		346-22-12 308-42-50
Archiwum Zarządu Regionu	112a		308-43-05
Dział Kontaktów z KZ	105		301-04-44 308-44-54
Radca prawny „Magazyn Solidarność”	105 112,114	301-71-21	309-42-74 301-71-21 308-42-72
Dział Szkoleń	117		305-54-79 308-42-76
Biuro Konsultacyjno-Prawne	105		308-44-69 305-55-12
Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów	119a		308-43-71
Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów	120		308-42-70
Komisja Rewizyjna ZR „S”	116a		308-43-02
Biuro Pracy	9		301-34-67 308-43-47
Reg. Sekcja Służby Zdrowia	116a	308-43-93	308-43-93
Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania	116	305-71-72	308-44-22
Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych	120		308-42-69
Okręgowa Sekcja Kolejarzy, Gdańsk, ul. 3 Maja 25		308-35-73	308-32-62
Zarząd Główny Związku Solidarności			
Kombatantów oddz. Gdańsk	10		308-44-40
Pomorskie Stowarzyszenie Kultury i Sportu NSZZ „Solidarność”	113		308-43-00
Spółka z o.o. „Akwen”	121		305-81-83 308-44-00
Drukarnia „Akwen”	32		308-44-01
Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardjologicznej	104		301-06-22 308-44-50

Dla użytkowników sieci IDEA: 0/502 443 149 + wewn. 4 ostatnie cyfry numeru rozpoczynającego się na 308 w sieci TP SA – dotyczy budynku przy Wałach Piastowskich 24

Adresy e-mail

Przewodniczący, prezydium ZR	prezydium@solidarnosc.gda.pl
Dział Kontaktów z KZ	dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
„Magazyn Solidarność”	magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl
Dział Szkoleń	dzial.szkoletn@solidarnosc.gda.pl
Administracja budynku	administracja@solidarnosc.gda.pl
Biuro Oddziału ZR w Gdyni	gdynia@solidarnosc.gda.pl

Biura oddziałów Zarządu Regionu	tel. kom	tel./fax
Gdynia, ul. Śląska 52, kier. Krystyna Mielnik	0-502 172284	620-61-82
Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a, kier. Danuta Owczarek	0-502 172283	681-31-00
Starogard Gd., al. Wojska Polskiego 13, kier. Roman Cherek	0-502 172281	562-22-20
Tczew, ul. Podmurna 11, kier. Marek Nagórski	0-607 247122	531-29-96
Kościerzyna, ul. Mała Młyńska 10, kier. Józef Rymsza	0-502 172282	686-44-26
Puck, ul. Sambora 16, kier. Ireneusz Wiśniewski	0-502 172289	673-16-15
Wejherowo, ul. Pucka 10A, kier. Eugeniusz Gajewski	0-502 172288	672-37-76
Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12, kier. Ludwik Jakubek	0-502 172286	683-30-11
Chojnice, ul. 31 Stycznia 56, kier. Bogdan Tyloch	0-502 172285	kier. (0-52) 39-72-001
Biuro Terenowe w Lęborku, Al. Wolności 22, kier. Tadeusz Obidziński	0-502 172287	kier. (0-59) 86-23-651

Stocznia Gdynia

Oplątek emerytów



FOT. MAREK LEWANDOWSKI

Stoczniovy oplątek – wszyscy składają sobie życzenia

Koło Emerytów i Rencistów „Solidarności” Stoczni Gdynia zebrało się 4 stycznia br. na corocznym spotkaniu opłatkowym. Był życzenia, wspólne śpiewanie kołęd, szampa, była też możliwość kolejnego spotkania ludzi, którzy często w tej stoczni zostawili większość swojego życia.

Wśród gości spotkania był – jak to zwykle bywa – prezes Stoczni Gdynia Janusz Szlanta, dyrektor personalny Urszula Wrzesień-Su-

skiewicz oraz wiceprzewodniczący ZR Gdańskiego „Solidarności” Ryszard Dubiela. Składając życzenia Janusz Szlanta powiedział, że zawsze staje przed tym gremium z uczuciem pokory i szacunku dla wiedzy, doświadczenia i zasług dla firmy, którą przypadło mu kierować.

Modlitwę poprowadzili o. Edward Ryba i ks. prałat Edmund Wierzbowski, którzy od lat 80. są blisko związani ze stoczniową „S”.

Marek Lewandowski

Gdański Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej Badają dokładniej



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Gdański Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej Społecznej Fundacji „Solidarności” wzbogacił się pod koniec ubiegłego roku o nowy sprzęt, zakupiony ze środków zaoszczędzonych w ramach działalności. Zakupiony sprzęt należy do najnowszej generacji i niewiele klinik w Polsce może pochwalić się podobnym.

– Poprzednie urządzenia trzeba było wymienić, miały już ponad dziesięć lat i wysłużyły się – mówi doktor Ryszard Wyszomirski, kierujący ośrodkiem. Nowa aparatura służy do przeprowadzania elektrokardiograficznych badań wysiłkowych, koniecznych przy diagnozowaniu choroby wieńcowej i kwalifikowaniu chorych do tzw. koronografii. Zakupiony aparat pozwala

na dokładniejsze badanie akcji serca i eliminowanie zakłóceń, mogących zafałszować wynik badania. Drugie z nowych urządzeń służy do badań związanych z niewydolnością mięśnia sercowego i niewydolnością oddechową. Badania na tego rodzaju aparaturze wykonywane są zazwyczaj przy kwalifikowaniu chorych do przeszczepu serca, ale także np. do badania sportowców.

Co miesiąc z usług ośrodka korzysta ok. 2 tys. pacjentów. Dysponuje on wybitną, wykwalifikowaną kadrą i wysoce specjalistycznym, nowoczesnym sprzętem, dzięki czemu należy do grona najlepszych placówek kardiologicznych w Trójmieście. Ubezpieczeni w Pomorskiej Kasie Chorych poddawani są badaniom nieodpłatnie.

(jw)

POŻYCZKA DUET

UBEZPIECZENIE GRATIS!

Zapytaj

w

swoim

SKOK-u

DLA KAŻDEGO CZŁONKA SKOK-u

o ile nie przekroczył 65 roku życia

POŻYCZKA

a na jutro po wzięciu pożyczki...

ROZNA OCHRONA ŻYCIA

w Polsce i za granicą

SUMA UBEZPIECZENIA - 10 000 PLN

TUW  SKOK

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH SPÓŁDZIELCZYCH KAS OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWYCH

Marian Matocha komentuje...

